

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

23. posiedzenie 3^{ciej} sesji Sejmu galicyjskiego

dnia 19. Stycznia 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Przydzielenie p. hr. Badeniego do sekcji IV. — Dalszy ciąg petycji wniesionych do Sejmu. * Petycja o tymczasową subwencję dla szkoły rolniczej w Dublanach na wniosek p. Ludwika Skrzyńskiego, odesłana do komisji finansowej. * Przedłożenie wniosku p. Majera o zasiłek roczny dla komisji fizyograficznej w Krakowie. — Przedłożenie wniosku p. Borkowskiego co do języka Sejmu. — Przedłożenie wniosku p. Ludwika Skrzyńskiego o zmianę ustawy wyborczej na rzeoz miast. — Uwiadomienie ze strony c. k. Komisarza rządowego o przedłużeniu terminu do reklamacyj przeciw szacunkom katastralnym. * Wybór p. Janowskiego do komisji edukacyjnej, uznany za ważny. — Wniosek Marszałka krajowego co do sposobu głosowania kartkami, przyjęty. — Wybór jednego członka do Wydziału krajowego. — Rezultat tego wyboru. — Sprawozdanie komisji funduszowej w przedmiocie funduszw indemnizacyjnych. — Dyskusya ogólna nad odnośnemi wnioskami tej komisji. Oświadczenie c. k. Komisarza rządowego tycząco się tego przedmiotu. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 $\frac{1}{2}$ przed południem.

Obecnych posłów 130.

Przewodniczący: Marszałek krajowy
xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy
radzca dworu p. Possinger.

Marszałek. Gdy już dostateczna liczba pp. posłów jest zebrana, więc posiedzenie otwarte. P. sekretarz odczyta protokół z poprzedniego posiedzenia.

Sekretarz Paszkowski (czyta protokół.)

Marszałek. Czy ma kto przeciwko protokółowi co do nadmienienia? (Nikt.) Gdy żadnego głosu nie słyszę, więc protokół przyjęty. Mam honor zawiadomić Izbę, iż przybył poseł miasta Jarosławia, hr. Badeni; — proponuję ażeby go przyłączyć do sekcji 4tej, która ma o jednego członka mniej, niż wszystkie inne sekcye. Kto jest za tem, ażeby hr. Badeniego przydzielić do sekcji 4tej, raczy powstać. (Wszyscy powstają.) Wnio-

sek mój jest przyjęty. Komisya wysadzona dla statutów miejskich już jest wybrana, ale jeszcze się nie ukonstytuowała, a zatem członków tej komisji upraszam, żeby po posiedzeniu zechcieli się zejść, by ta komisya mogła się ukonstytuować.

Głosy. Gdzie?

Marszałek. W sali sekcji piątej. — Następujące petycye nadeszły.

Sekretarz Wodziecki (czyta):

Dalszy ciąg petycji do dnia 19. Stycznia 1866. r. wniesionych do Sejmu:

427. Gmina Koniuszki, przez posła x. Nehrebeckiego, o ulgę w podatkach i zapomogę.

428. Gminy powiatów Mielnica i Borszczów, przez posła Zyblikiewicza, o pozostawienie siedziby urzędu powiatowego w Borszczowie.

429. Gminy Jodłowa i Dębowa, przez posła Zbyszewskiego, o wyznaczenie miasta Pilzna na siedzibę nowej politycznej władzy.

430. Właściciele posiadłości dworskich: Gorajski Józef, Bogusz Jan, Zaremba Franciszek i x. Jan Turczak, przez posła Zbyszewskiego, o

- wyznaczenie miasta Pilzna na siedzibę nowej władzy politycznej.
431. Gmina miasta Pilzna, przez posła Zbyszewskiego, o przeznaczenie tego miasta na siedzibę nowej politycznej władzy.
432. Garbaczynski, właściciel dóbr Mokrzce, przez posła Zbyszewskiego, o wyznaczenie miasta Pilzna na siedzibę nowej władzy politycznej.
433. Właściciele posiadłości dworskich: Henryk Dzierżyński, Bolesław Goławski, Gabriela Ciesielska, Leonard Flaszkiwicz, Henryka Flaszkiwiczowa, Jakób Rent, Salomea Dzierżyńska, przez posła Zbyszewskiego, o siedzibę w Pilźnie władzy politycznej.
434. Właściciele posiadłości większych: Lubcza, Lubelska Wola i Dzwonowa, przez posła Zbyszewskiego, o pozostawienie powiatu w Pilźnie i przyłączenie ich do tegoż.
435. Właściciele większych posiadłości i gmina Żędowica, przez posła Jarantowskiego, o darowanie zaległych podatków.
436. Cenecka Teofila, właścicielka części Przedrzymichy, przez posła Czajkowskiego, o zapomogę.
437. Miasto Tyśmienica, przez posła Czajkowskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego tamże.
438. Właściciele gmin Sukmanie i Wielka Wieś, przez posła Rydzowskiego, o wynagrodzenie za grunta zabrane na gościniec z Wojniczka do Zakliczyna.
439. Gmina Dołpotów, przez posła x. Pietrusiewicza, o pożyczkę pieniężną.
440. Gmina Leszczyn, przez posła x. Dzerowicza, o powstrzymanie egzekucji długów wexlowych.
441. Gmina Leszczyn, przez posła x. Dzerowicza, o zapomogę, odpisanie podatków za r. 1865. i o wstrzymanie egzekucji podatków za r. 1866.
442. Gmina Kniesioło, przez posła x. Dzerowicza, o odpisanie podatków za r. 1865., zaczekanie z wypłatą za r. 1866. i wstrzymanie egzekucji długów wexlowych.
443. Gmina Mühlbach, przez posła x. Dzerowicza, o opuszczenie podatków za rok 1866. i o pożyczkę.
444. Gminy powiatu ślemieńskiego, przez posła Zdunia, aby nie były przyłączone do powiatu żywieckiego.
445. Mieszkańcy miasta Dobczyce, przez posła Zdunia, o odłączenie miast od gmin wiejskich przy wyborze posła.
446. Gmina Zemczyce, przez posła Zdunia, o przyłączenie do powiatu wadowickiego, nie do myślenickiego.
447. Gmina Budzów, przez posła Zdunia, o przyłączenie jej do powiatu wadowickiego, a nie do myślenickiego.
448. Miasto Maków, przez posła Zdunia, o prawo wyboru własnego posła do Sejmu.
449. Gmina Sarnki górne, przez posła Młockiego, o zapomogę i odpisanie podatków bieżących.
450. Gmina miasta Brzozów, przez posła x. biskupa Manastyrskiego, o pozostawienie nadal urzędu powiatowego tamże.
451. Mieszkańcy powiatu mielnickiego, przez posła hr. Russockiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Mielnicy.
452. Nauczyciele szkoły głównej w Krakowie, przez posła Sawczyńskiego, o podwyższenie płacy.
453. Gmina Krościenko, przez posła x. Pawlikowa, o zapomogę.
454. Gmina Borynia, przez posła Tarczanowskiego, o przeniesienie kosztów cerkiewnych na fundusz religijny.
455. Gmina Miłowanie, przez posła Koroluka, o zapomogę i odpisanie podatków.
456. Gmina Pietrycze, przez posła Zahorojka, o przyłączenie do powiatu złoczowskiego.
457. Gmina Łany, przez posła x. Dzerowicza, o zapomogę i odpisanie podatków za r. 1866.
458. Gmina Trybuchowce, przez posła x. Dzerowicza, o zapomogę.
459. Gminy Dubowce i Dechowa, przez posła x. Dzerowicza, o zapomogę.
460. Miasto Dembica, przez posła Gutowskiego, o umieszczenie tamże urzędu powiatowego.
461. Gmina Golcowa, przez posła x. Stępka, o uwolnienie od opłaty podatku zarobkowego.
462. Gmina Węgrzec, przez posła Szumańczowskiego, o zapomogę i wstrzymanie egzekucji podatków za r. 1866.
463. Nauczyciele szkoły głównej w Jaśle, szkoły trywialnej w Bieczu i innych, przez posła Rydzowskiego, o podwyższenie płacy i zrównanie kandydatów nauczycielskich z praktykantami innych urzędów.
464. Grochowalski Karol, dzierżawca dóbr, przez posła hr. Russockiego, o darowanie podatków za jeden rok i o pożyczkę pieniężną.

465. Grochowalska Aniela, właścicielka połowy dóbr Turze, przez posła hr. Russockiego, o pożyczkę 600 złr. i o uwolnienie od podatku domowego na lat 15 od nowo wybudowanego domu.
466. Współwłaściciele Wojciechowie i gmina, przez posła hr. Russockiego, o odpisanie zaległych podatków.
467. Grochowalska Aniela i Prytykowa Izabella, współwłaścicielki dóbr Turze, przez posła hr. Russockiego, o odpisanie całorocznego podatku.
468. Gmina Jazłowiec, przez posła hr. Russockiego, o zapomogę i odpisanie podatków.
469. Baron Błażowski Krzysztof, przez posła hr. Russockiego, o odpisanie podatków za rok 1865. i dodatków do podatków za r. 1866. z dóbr Jazłowiec i Nowosiółka.
470. Hr. Krasicki Kazimierz, przez gal. Towarzystwa gosp., przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o subwencję tymczasową w kwocie 1.575 złr. z funduszu krajowego dla szkoły rolniczej w Dublanach.
471. Gmina Drohobyczka, w powiecie dubieckim, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o pozostawienie siedziby urzędu powiatowego w Dubiecku.
472. Gmina Ruska wieś i Przysada, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o pozostawienie siedziby urzędu powiatowego w Dubiecku.
473. Gminy Bołszowce, Hanowce i Popławniki, przez posła Krzeczunowicza, o pozostawienie siedziby urzędu powiatowego w Bursztynie.
474. Wolański Władysław, przez posła hr. Russockiego, o odpisanie podatków za 4ty kwartał 1865. i za rok 1866. z dóbr Rzepińce i Pomorze.
475. Gmina Poraż, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o ulgę w podatkach na rok 1866. i zapomogę na zasiew.
476. Gmina Manasterzec, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o ulgę w płaceniu podatków za rok 1866.
477. Stowarzyszenie do wspierania ubogich uczniów instytutu politechnicznego w Wiedniu, przez posła x. metropolity Litwinowicza, o zasiłek pieniężny.
- Z tych liczby: 428, 429, 430, 432, 433, 434, 437, 444, 446, 447, 450, 451, 456, 460 odsełają się do komisji dla sprawy administracyjnego podziału kraju; liczby zaś: 427, 435, 436, 439, 441,

442, 443, 445, 449, 453, 455, 457, 458, 459, 462, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 474, 475, 476 do Wydziału krajowego.

Posel Ludwik Skrzyński. Petycja zamieszana przez przewodniczącego Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, o wyznaczenie tymczasowej subwencji dla szkoły rolniczej w Dublanach, jest nagłą i żadnej zwłoki nie cierpiącą. Jeżeliby Towarzystwo tej subwencji pozbawionem było, to już w przyszłym miesiącu nie mogłoby płacić pensji profesorom szkoły: dla tego wnoszę, aby ta prośba do komisji budżetowej, do której należy, odesłana była bezzwłocznie.

Marszałek. Kto jest za wnioskiem p. Skrzyńskiego, raczy powstać. (Większość powstaje). Wniosek jest przyjęty. Są następujące wnioski wniesione do Izby.

Sekretarz Ludwik Wodziecki (czyta):

Wniosek. Wysoka Izba raczy uchwalić:

1. Dla poparcia czynności komisji fizyograficznej, zawiązanej w łonie Towarzystwa naukowego krakowskiego, celem zbadania kraju pod względem przyrodzonych plodów i własności jego ziemi, wód i powietrza, wyznacza się dla tegoż Towarzystwa na lat 10 roczny zasiłek z fundusów krajowych.

2. Wysokość tego zasiłku, bliższe oznaczenie sposobu jego użycia i kontroli w tej mierze do zbadania i przedłożenia przekazuje się komisji budżetowej.

Dr. Majer,

jako wnioskodawca.

Dr. Boczkowski. — Zygmunt Sawczyński. Dr. Rydzowski. — Alexander Dunin Borkowski. L. Skrzyński, poseł sanocki. — Weżyk. — Seidler. Rutowski. — Zatwaraicki. — Badeni. — x. Manastyrski. — Dr. J. Zduń. — Dr. Samelson. — Dietl. F. Paszkowski. — Dr. M. Koczyński. — H. Wodziecki. — Zyblikiewicz. — Adam Potocki.

Marszałek. Postąpi się z nim podług przepisu.

Sekretarz Ludwik Wodziecki (czyta):

Wniosek Alexandra Dunina Borkowskiego.

Odnosnie do wniosku posła Antoniego Pietruszewicza, złożonego do łaski marszałkowskiej dnia 19. Grudnia 1865., zamierzającego aby Sejm krajowy galicyjski sprawował nie tylko w języku krajowym ogólnym, ale zarazem i w języku ludowym jednej części kraju naszego; zważywszy, iż postępowanie takie, sprzeciwiając się wszelkim pojęciom parlamentarnego przeprowadzania uchwał, sprzeciwiając się dotychczasowej używalności i

wskazanej ustawami zasadniczymi podstawie historycznej, utrudniałoby tylko i przewlekało czynności Sejmu ze szkodą kraju;

zważywszy, iż wniosek powyższy jako chcący unormować czynności Sejmu pod względem języka tyczy się regulaminu sejmowego, wnoszę: Wysoki Sejm raczy uchwalić jako §. 17. umieścić się mający przed paragrafem 17. prowizorycznie przyjętego regulaminu: „Językiem Sejmu jako całości jest język polski.“

Alexander Dunin Borkowski. — Karol Hubicki. — Boczkowski. — Dr. Majer. — Rutowski. — Zbyszewski. — Samelson. — Agopsowicz. Ignacy Skrzyński. — Ludwik Skrzyński. — Młocki. — Alojzy Bocheński. — Teodor Szemelowski. — Kazimierz Szeliski. — Zenon Cywiński. Ziembicki. — Polanowski. — Dubs.

Marszałek. Postąpi się podług przepisu.

Posel hr. Borkowski. Proszę o głos. Ten wniosek nie będzie tem poparty

Marszałek. Czy do formalnej kwestyi szanowny poseł głos zabiera?

Posel hr. Borkowski. Tylko co do formalności. Ponieważ ten wniosek tyczy się przedmiotu, który został przez Izbę uznany za naglący, jabym prosił, aby z nim postąpić tak jak z nagłym, tj. aby bez drukowania odesłać go tam, gdzie wniosek x Pietrusiewicza był odesłany, a ja sobie głos rezerwuję dopiero wtenczas, gdy ten przedmiot przyjdzie pod debatę.

Marszałek. Kto za wnioskiem p. Borkowskiego, raczy powstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość Izby; więc postąpi się z nim podług regulaminu.

Sekretarz Ldwik Wodzicki (czyta):

Wniosek. Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm uwzględniając ważność interesów handlu i przemysłu fabrycznego i rękodzielnego, których to interesów miasta są głównem ogniskiem, uznaje potrzebę zmiany ustawy wyborczej w ten sposób: aby liczba posłów miejskich w stosunku do siły i ważności stanu mieszczańskiego i jego interesów podniesioną była.

Przy zmianie tej liczba posłów z gmin i z klasy większych posiadaczy ustawą z r. 1861. oznaczona, nie ma być ani zwiększoną, ani umniejszoną. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ułożyć na powyższej podstawie projekt do ustawy wyborczej, i takowy w tej jeszcze kadencji pod rozpoznanie i uchwałę Wysokiego Sejmu poddać.

L. Skrzyński, poseł sanocki.

Gołuchowski, poseł miasta Lwowa. — Czajkowski. — F. Smolka, poseł miasta Lwowa. — Alexander Dunin Borkowski. — Zygmunt Sawczyński. — Zygmunt Zatwarnicki. — Dr. Szymon Samelson. — Wincenty Rogaliński. — Rutowski. — Stanisław Starowiejski. — Krzysztofowicz. Gnoiński. — Horodyski. — H. Wodzicki. — Cywiński. — Boczkowski. — Antoni Golejowski. Adam Potocki. — Hubicki. — Dr. Landesberger. Dr. Rydzowski. — Hausner. — Władysław Badeni, poseł jarosławski. — Dubs.

Marszałek. Z tym wnioskiem postąpi się jak z wszystkimi innemi.

Komisarz rządowy. Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiego zgromadzenia, iż według reskryptu Ministra finansów z 16. tego miesiąca, termin reklamacyjny w sprawach katastralnych, w okręgu administracyjnym krakowskim z razu na 8 tygodni przeznaczony, został odroczone na trzy miesiące. Uwiadomienie pisemne o tem nastąpi w jak najkrótszym czasie. (Brawo.)

Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego poddam jeszcze jedną kwestyę pod decyzję Wysokiej Izby.

Przy ostatnim wyborze do komisji edukacyjnej otrzymali wszyscy wybrani większość absolutną z wyjątkiem jednego członka, p. Janowskiego, który otrzymał o jeden głos mniej. Do Izby weszło 128 członków, jak to urzędnik utrzymujący kontrolę przez zapisanie wchodzących skonstatował; jednak zachodzi tutaj ta kwestya, czy przy wyborze było także 128 członków obecnych, bo gdyby jeden członek tylko wyszedł, natedy p. Janowski byłby otrzymał większość absolutną. Ponieważ nie mogę tego dójść, więc poddaje to pod decyzję Wys. Izby, zwłaszcza że mieliśmy już raz taki wypadek przy wyborze do komisji propinacyjnej. P. Adam Potocki miał wtedy o jeden czy dwa głosy mniej, a przecież wybór jego został uznany za ważny przez powstanie. Ponieważ tu jest ten sam wypadek, więc poddaje tę kwestyę pod decyzję Wysokiej Izby i wnoszę, żeby wybór p. Janowskiego uznać za ważny.

Posel x. Kuryłowicz. Ja maju tylko skazaty, że przy hołosowaniu buwiem wyjszow, pro-sywhym zatim, zeby mij hołos buw odtiahnenyj.

Posel Bocheński. Proszę o głos. Mnie się zdaje że ten wniosek, aby uznać wybór p. Janowskiego za ważny, nie może być przyjęty z powodu, że się sprzeciwia paragrafowi 38. ustawy zasadniczej dla kraju. §. 38. ustawy zasadniczej brzmi (czyta):

„Do stanowienia uchwały na Sejmie krajowym trzeba obecności więcej niż połowy całej liczby wszystkich członków, a do ważności uchwały bezwzględnej głosów większości obecnych. W przypadku równości głosów, wniosek pod obradę wzięty za odrzucony ma być uważany.“ A zatem trzeba koniecznie absolutnej większości głosów obecnych członków, ponieważ zaś podług tego, co w protokóle jest zapisano, było 128 członków obecnych, p. Janowski nie otrzymał absolutnej większości głosów, zatem wybór jego nie może być za ważny uznany. Co się zaś tego tyczy, co xiążę Marszałek powiedział, że był taki sam wypadek przy wyborze hr. Potockiego, to muszę temu zaprzeczyć, bo p. hr. Potocki był wybrany dopiero po trzecim głosowaniu, przy wyborze zaś p. Janowskiego było tylko jedno głosowanie.

Marszałek. Muszę powiedzieć, że wprowadzono na sesję 128 członków, ale ponieważ x. Kuryłowicz oświadcza, że przy głosowaniu nie był, więc przy głosowaniu nie było już 128 członków, lecz tylko 127, a zatem p. Janowski otrzymał absolutną większość.

Posel x. Pawlików. Jestym zrozumiał wnesenije kniazia Marszałka, to ono netyczyło się, szczyby Sojm wyrik ważnist' toho wyboru, tylko szczyby w tim somnytelnym słuczaju wyrik, szczy z tim uczynyty, t. j. czy uznaty ważnist' toho wyboru, jak to buło z p. Adamom Potockim, czy nie; tomu jest zsyłanie się p. Bocheńskoho na §. 38. ne na swoim mistcy. Tu ide tylko o to, czy pryniaty czysło 128, czy nie, bo jesły by tylko oden buw mensze, toby p. Janowskij buw otrymaw absolutnu biliszt', a poneże x. Kuryłowycz skazaw, że pry wybori buw wyszoł, tohda buło tylko 127 członków, a wybir powynen buty uznanyj za ważnyj.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

Posel Krzeczunowicz. Dla wyborów jest w statucie krajowym paragraf specjalny, §. 12., odnoszacy się wprawdzie nie do wyborów do komisji, tylko do wyborów do Wydziału krajowego.

Paragraf ten stanowi, że wybory odbywają się bezwzględna większością głosów posłów głosujących, a zatem wybór p. Janowskiego, który miał taką większość, powinien być uznany za ważny.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Posel Krzeczunowicz. Zresztą choćby się nawet odwołać na §. 38my, który powiada, że uchwała stanowi się bezwzględna większością głosów, to to nic nie stanowi, bo właśnie tu idzie tylko o rozstrzygnięcie wątpliwości, czy była absolutna większość, czy nie, i czy Sejm uzna, że wybór

stanął większością głosów. Popieram zatem wniosek xięcia Marszałka, żebyśmy głosowali, czy uznać wybór za ważny, czy nie.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, niech raczy wstać. (Większość wstaje).

Są jeszcze trzy głosy zapisane przed zamknięciem dyskusji. Podług regulaminu musi każdy oświadczyć, czy będzie mówił za, czy przeciw wnioskowi. Czy mam się tego trzymać?

Posel Zyblikiewicz. Ponieważ wybór mówców jeneralnych zająłby dużo czasu, więc lepiej niech mówią wszyscy (tak, tak). X. Naumowicz ma głos.

Posel x. Naumowicz. Meni zdaje się, szczytu netreba aż uchwały Wysokoho Sojmu, czy wybir p. Janowskoho ważny, tu chodyt łysz o toje, czy istynno było o oden hołos mensze, jak było czysło wsich przytomnych członków; a poneże x. Kuryłowicz oświadczy, że ne buw, i ja oświadczy, że ne buwjem także w czasi wyboru w Izbi. i mnohy z naszych, p. Janowsky jest wybrany ciłkom prawno, ciłkom legalno, o czim osomniwania ne ma.

Posel Golejowski. W protokóle jest zapisano, że 128 członków głosowało, więc protokół jest tu skazówką, ile posłów było podczas wyboru. Czy jeden poseł był, czy nie, to nie ma nic do rzeczy. zresztą xiążę Marszałek sam zapowiedział na dzisiaj wybór uzupełniający. Co się zaś tyczy tego, co p. Krzeczunowicz powiedział, to mam honor oświadczyć, że §. 12ty statutu tyczy się tylko kuryi (czyta §. 12ty. Gwar wielki). Jest wyraźnie powiedziane, że się tyczy kuryi, i że takowy wybór odbywa się większością głosów głosujących.

Marszałek. Posel Kulczycki ma głos.

Posel Kulczycki. Ja muszu skazaty, szczy czysło posliw w protokoli nawedene, ne może tu niczoho stanowyty, bo ich wsich pry hołosowaniu ne było. W §fi. 76. regulaminu tak stoit: (czyta ten §. w ruskim języku). Otże słyby w protokoli było nawet 150 posliw zapysanych, a jesłyby tylko meńsza połowyna tych posliw hołosowała, ciłyj akt wyborczij buwby neważnyj, bo pry hołosowaniu tylko toj hołos jest ważnyj kotryj zistaw widdanyj. Nawit na pidstawi §fu 38. ustawy krajowij miłby Wysokij Sojm w najłuczszom razi tylko tych posliw jako przytomnych uważaty i czysłyty, kotryi pry hołosowaniu w Pałati istynno buły przytomni. Poneże ale duże mnoho posliw ruskich w czasi hołosowanja buło wyszoł, to tych, kotryi podczas hołosowania ne buły przytomni, na pidstawi §fu 38. ustawy krajowij, ne

można uważaty jako przytomnych przy głosowaniu. Otóż operującysia na §fi. 76. regulaminu dumaju, szcze wedla toho §fu. posliw, kotryi ne byly przytomni przy głosowaniu, ne nalezyt czystly i jako przytomnych uwazaty, bo ony hołos utratly. Aby można znaty, czy wybir jakij jest ważnyj, czy ne ważnyj, trebaby włastywo pered samym hołosowaniem poczyslyt wsich posliw w Pałati przytomnych. Dla toho dumaju, ze wybir pana Janowsko-
ho jest ważnyj, bo przy hołosowaniu wsi posly w protokoli nawedennyi, ne byly przytomni.

Marszałek. Dla objaśnienia co do protokółu p. sekretarz zechce odpowiedzieć.

Sekretarz Paszkowski. W protokóle co do wyboru p. Janowskiego jest liczba 128 posłów dlatego zapisana, że sprawozdawca ze skrutynium 128 jako liczbę obecnych posłów zapisał. Liczbę tę zaś powziął ze spisu utrzymywanego przy wstąpieniu rano posłów do sali. Na tej więc podstawie liczba ta weszła do protokółu.

Posel Adam Potocki. Proszę Mości Xiążę, czy jestem zapisany do głosu?

Marszałek. Nie, bo już zamkniętą była dyskusya.

Posel Adam Potocki. Ja dość głośno prosiłem o głos jeszcze przed tem.

Marszałek. Nie można dalej dyskutować. Daję głosy tym posłom, których mi p. sekretarz jako zapisanych do głosu wymieni. Kto więc jest za utrzymaniem wyboru posła Janowskiego, raczy wstać. (Izba powstaje.) Zatem wybór posła Janowskiego uznany jest za ważny. Postawię tu wniosek co do formalnego postępowania, aby nadal podobnych kwestyj uniknąć. Niepodobna jest podczas głosowania liczyć kto jest, a kogo nie ma, bo toby ze dwie godzin trwało. Proponuję więc aby ci, którzy się wstrzymują od głosowania, dawali białe kartki.

Posel Zyblikiewicz. Mojem zdaniem nawet i to nie jest potrzebnem, bo jakkolwiekby interpretowano postanowienia regulaminu, przy głosowaniu jako obecni rozumieją się ci, którzy głosują. Kto jest przy głosowaniu w Izbie obecny a nie głosuje, poczytuje się za nieobecnego. Liczba kartek oddanych stanowi liczbę obecnych, tak jest w wszystkich Sejmach i tak się dzieje wszędzie, więc my nie możemy się na literze prawa opierać i inaczej sobie postępować.

Posel Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Nie ma dyskusyi.

Posel Ludwik Skrzyński. Jest nowy wniosek postawiony, więc można nad nim dyskuto-

wać. Interpretacya ustawy nie do szanownego posła należy. W ustawie jest powiedziano, że obecnym jest ten, kto w Izbie jest przytomnym, zatem i ten który głosuje, i ten który tylko siedzi. Zresztą znaczenie wyrazu „obecny“ można znaleźć w każdym dykcyonarzu, i jak najmocniej muszą protestować przeciw takiej interpretacyi — jak p. Zyblikiewicz tutaj stawia. (gwar w Izbie.)

Posel Zyblikiewicz. W kwestyi osobistej pozwolę sobie odpowiedzieć, że jeżeli pozwoliłem sobie interpretować ustawę, to i szanowny kolega tak samo właśnie uczynił, i mnie się zdaje, że każdy ma swoje osobiste zdanie i wolno mu je wypowiedzieć.

Marszałek. Poddam więc wniosek mój pod głosowanie. Czy panowie się zgadzają na to, aby ci, którzy się wstrzymują od głosowania, oddawali kartki białe, lub aby na takowych napisali, że nie głosują? Na przyszłość liczba oddanych kartek mogłaby stanowić w ten sposób o ilości posłów obecnych przy głosowaniu. Kartki próżne mogłyby nawet być zaopatrywane podpisami.

Głosy. Tak, tak.

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, niech raczy wstać. (Wstają.) Zdaje mi się, że jest większość, dla pewności będę prosił panów o kontrawotowanie. Kto jest temu wnioskowi przeciwny, raczy wstać. (Mniejszość powstaje.) Jest mniejszość, zatem wniosek przyjęty. Według dzisiejszej uchwały może każdy się na kartce podpisać, jeżeli nie głosuje, a liczba kartek będzie stanowić o liczbie przytomnych. (Wielki gwar — chwilowa przerwa — Marszałek puka laską marszałkowską.) Na porządku dziennym jest wybór członka Wydziału krajowego przez posłów z kuryi posiadłości większych. Do tego wyboru teraz przystąpimy. — (Po pięciuminutowej przerwie.) Przystępujemy teraz do składania kartek według porządku alfabetycznego.

Sekretarz Ludwik Wodzicki (czyta spis posłów do kuryi posiadaczy większych należących, a posłowie składają kartki do urny. Po odbytem głosowaniu.)

Marszałek. Do skrutynium wzywam pp. Rogalińskiego, Zyblikiewicza i Golejowskiego. Muśimy teraz posiedzenie zawiesić, póki skrutynium nie będzie skończone. Posiedzenie jest zawieszono. (Przerwa.)

Marszałek. (Po przerwie — godz. 1/21.) Posel Zyblikiewicz jako sprawozdawca komisji do skrutynium wyznaczonej zda nam sprawę z wyboru

jednego członka Wydziału krajowego, przez posłów kuryi posiadłości większych dokonanego.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (z mównicy czyta): Rezultat wyboru jednego członka Wydziału krajowego jest następujący:

Głosujących było 40, więc absolutna większość 21.

P. Boczkowski otrzymał głosów 28, jest przeto wybrany; dalej najwięcej głosów otrzymali, p. Szumańczewski 11, a p. Kozłowski 1 głos.

Marszałek. Przystąpimy do dalszego ciągu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisji funduszowej w sprawie funduszków indemnizacyjnych. P. Starowiejski jest referentem.

Poseł Starowiejski (czyta z mównicy). (Obacz alegat XLII.)

Marszałek. (Po przeczytaniu.) Rozprawa ogólna jest otwarta. Głos ma p. Zbyszewski.

Poseł Zbyszewski. Zabieram głos przeciw wnioskowi przez komisję postanowionemu, bowiem to, co komisja przytoczyła w swoim sprawozdaniu, nie przekonuje mnie zupełnie, ażeby wniosek tak jak jest postawiony, był dostatecznie umotywowany. Nie będę wchodził w długi rozbiór kwestyi indemnizacyjnej, bo takowa na kadencji sejmowej roku 1861. i 1863. była przedkładana w sprawozdaniach Wydziału krajowego ogólnych, tudzież w sprawozdaniach specjalnych jak i we wnioskach tak dalece, iż myślę że członkowie Wys. Izby z tym przedmiotem dość dokładnie są obznajomieni, aby mogli ocenić doniosłość tej kwestyi.

Ograniczę się tylko na odpowiedzi na te punkta sprawozdania, które są niejako osnową, na której wnioski komisji oparły się. Mianowicie pierwszy, że zarząd funduszków indemnizacyjnych nie miał być w ten sposób oddany Wydziałowi krajowemu, jak go Wydział krajowy według statutu krajowego odebrać sobie zyczył. Drugi punkt jest: że Wydział krajowy nie miał pewności, co do owej dotacyi przeznaczonej przez Najjaśniejszego Pana.

Co do pierwszego punktu, mianowicie co do zarządu funduszków indemnizacyjnych, muszę tu zwrócić się do przedłożeń, jakieśmy w dawniejszych kadencyach sejmowych otrzymali, a mianowicie na sprawozdania Wydziału krajowego, jakie były zrobione od r. 1861. do r. 1863., a powtóre na wniosek Wydziału krajowego, tyżącego się właśnie odebrania funduszu indemnizacyjnego. W pierwszym z tych sprawozdań Wydziału krajowego wyliczono przeszkody, jakie stawia Rząd w odebraniu

funduszu indemnizacyjnego, powiada bowiem Wydział (czyta): „że przy Namiestnictwie pozostać ma likwidacya wynagrodzenia za zniesione ciężary gruntowe — przyznanie wynagrodzenia, i wydawanie pozwolenia do wykreślenia obowiązków w księgach publicznych.“

Zeby bliżej rozpoznać, jakiej doniosłości są te trzy punkta, potrzeba się odnieść do sprawozdań, które członek Wydziału p. Ławrowski w r. 1863. nam odczytał. W tym sprawozdaniu bardzo jasno wystawiono czynności funduszu indemnizacyjnego. Wydział krajowy dzielił wtenczas czynności te na dwa stadya: na stadyum judykatury, to znaczy „na wymiarkowania należytości dla uprawnionych i oblikwidowania teje;“ a drugie stadyum obejmowało zakres działań dzisiejszej dyrekcji funduszowej, który dosłownie stoi opisany w sprawozdaniu tem. Otóż to drugie stadyum przedstawia zarząd i szafunek funduszków indemnizacyjnych, a przytoczę dosłownie ustęp sprawozdania Wydziału (czyta): „a przeto w myśl §. 21. statutu krajowego winien przejść do kompetencji Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego ten cały zakres działalności.“ — Otóż nic więcej Wydział nie żądał, bo według statutów nie ma prawa, jak tylko zeby to, co dziś zastępuje dyrekcya funduszków indemnizacyjnych, zastępował Wydział krajowy.

Wracając się do pierwotnego przedłożenia Wydziału krajowego, czytam w tem sprawozdaniu te słowa: „iż Rząd przystaje, iż na Wydział krajowy przejść ma zakres działania dotychczasowej dyrekcji funduszu indemnizacyjnego“, to samo co Wydział, żąda więc i Rząd. Nad tem jednak musimy się bliżej zastanowić jaka była różnica między zapatrywaniem Rządu a Wydziału. Z tych trzech punktów, które wymieniłem, jedno tylko zezwolenie do wykreślenia obowiązków w księgach publicznych Rząd sobie zachowuje; albowiem dwa pierwsze wypadki nie odnoszą się już do dyrekcji funduszu indemnizacyjnego, tylko wchodzi w inne stadyum, w stadyum tak zwanej judykatury, to jest: likwidacyi i przyznania wynagrodzenia, o czem tu mowy nie ma, bo wiemy dokładnie, że dziś w naszym kraju nie ma już takich wypadków; zatem o likwidacyi i przyznaniu wynagrodzenia, mowy być nie może, bo już prawie wszędzie indemnizacya jest przeprowadzoną.

Jeszcze co do tego ustępu muszę się zastanowić nad I. punktem sprawozdania, w którym komisya powiada: że między innemi zastrzega sobie Rząd, aby Wydziałowi krajowemu nie przy-

służyło prawo (czyta): „użytecznego i dla funduszu korzystnego obrotu zasobami kasowymi, to jest: fruktyfikowanie tych zasobów.“

Co do tego punktu zdaje mi się, że jest nieporozumienie między Wydziałem a Rządem, wynikające z treści §. 21. statutu krajowego. W §. 21. statutu krajowego stoi wyraźnie (czyta): „iż Sejm zarządza i szafuje funduszem indemnizacyjnym, przestrzegając ściśle wskazanych prawem celów i przeznaczeń fundusów rzeczonych.“

Na tych to słowach ostatek musi się Rząd zasadzać, iż nam nie pozwala zarządu dowolnego, obawiając się, iż w razie fruktyfikowania, gdy przyjdzie wypłacać listy indemnizacyjne, kupony i t. p., Wydział krajowy nie byłby w stanie tego dopełnić. W tej myśli zdaje mi się, że Rząd musi sobie prawo nadzoru zachować, ponieważ nie jest powiedziano w statucie „do nieograniczonego użycia jak co do innych fundusów“, tylko stoi: „do ograniczonego“, a mianowicie ograniczonego celem i przeznaczeniem tego funduszu.

Drugi ustęp, najważniejszy punkt sprawozdania, odnosi się do niepewności owej dotacji 2,500.000 złr. dla funduszu indemnizacyjnego przez Rząd dawanej.

Co do tego punktu sędzę, że sprawozdanie komisji, niemniej sprawozdanie Wydziału, dostateczną dają nam rękojmię, że przeto obawa o niewypłacenie tego funduszu miejsca mieć nie może; albowiem najdokładniej patent z dnia 17. Kwietnia 1848. roku orzeka: „że powinności pańszczyzniane są zniesione i mają być ze skarbu Państwa zapłacone. to jest pierwsze, — a po drugie: „iż Cesarz Jegomość w patencie z dnia 13. Października 1857. r. sam wypowiedział, do czego w ówczas zupełnie był uprawniony, iż ma być dodatek dawany do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w kwocie 2,500.000 złr.

Wprowadzając powiada komisya, że jest potrzeba aby to Cesarzkie postanowienie było uznane, ale ja nie widzę potrzeby uznania tego, co istotnie już jest uznaniem. o czem nikt nie wątpi i czego zmieniać nikt nie ma prawa. — Jeżeli w przytoczonym ustępie sprawozdania komisji, i w sprawozdaniu Wydziału wyrzeczona jest obawa co do tej dotacji, a to dlatego, że Rada Państwa o niej powątpiewała, to obawa ta zdaje mi się całkiem niezasadzoną; bo zdaniem mojem nie znaczy okoliczność, iż Rada Państwa powątpiewała o nabytem przez nas prawie. Rada Państwa mogła była powątpiewać, bo to wolno jej było, ale dać musiała to, co Cesarz uprzednio dać rozkazał. Zresztą i Rada Państwa nie tak

bardzo powątpiewała, bo jeżeli — jak dowiedziałem się od członków Rady Państwa, teraz w naszym gronie siedzących — w ówczas kiedy było sprawozdanie przy obradach budżetu Państwa na rok 1865., nietylko było powiedziano, żeby obliczyć się z Sejmem galicyjskim, ale i zażądać jego zatwierdzenia, nie myślała Rada Państwa uszczuplać należącego nam dodatku, tylko w skutek zastrzeżenia, „Rückzahlungs-Anspruch“, właśnie zażądała, żeby zwrot tych dodatków mógł być w porozumieniu z naszym Sejmem rozpoczęty.

Zresztą ustęp sprawozdania naszego wyraźnie nie obawia się tego, żeby te 2,500.000 złr. były wątpliwe; wszakże w tem sprawozdaniu czytamy wyraźnie: pomimo że poszczególne ustępy tego patentu z dnia 17. Kwietnia 1848. zmienione były, postanowienia jego odnoszące się do sposobu i źródła wynagrodzenia żadnym późniejszym nie uległy zmianom, dzisiaj nie może powstawać żadna wątpliwość, że na skarb Państwa cięży prawomocne zobowiązanie do wynagrodzenia zniesionych patentem z dnia 17. Kwietnia 1848. powinności urbaryalnych.

To samo zdanie pokazuje, że ani komisya, ani Wydział nie mógł mieć wątpliwości, że te fundusze będą rzeczywiście wydawane.

Nareszcie cokolwiek trzeba uważać na fakta, które są późniejsze, wszakże Wysokiej Izbie przedłożono już budżet krajowy. W tym budżecie stoi wyraźnie, że mają być dawane ze skarbu Państwa owe 2,500.000 złr. W tym budżecie stoi jeszcze więcej, stoi w rubryce „Pokrycia“, że my nie powinniśmy tylko 1/3 część krajową na fundusz indemnizacyjny dawać, ponieważ pomimo praw excepcjonalnych dla Galicyi wydanych, później zrównano indemnizację galicyjską z innymi krajami co do praw ogólnych, a to co oprócz 1/3 części krajowej będzie potrzeba do funduszu, to takową resztę ma dawać skarb Państwa, a tem samem i owe 2,500.000 złr. m. k. są upewnione. Co do praktycznego poglądu na wniosek komisji muszę zauważać najpierw, że na 13. posiedzeniu naszym 19. Grudnia 1865. r. jużśmy powzięli uchwałę, w której wypowiedziano, że na fundusze indemnizacyjne przyznano dodatek po 51 centów, a na inne potrzeby krajowe 11 1/2 centa. Pytam się, dla czego przesądzaliśmy obecnym wnioskom przez tą uchwałę? Dziś byłoby już niekonsekwencyą powiedzieć: nie odbierajmy funduszu indemnizacyjnego. Byłoby to niejako jak ten człowiek, który chce stawić dom, i swojemu budowniczemu poleca, aby nie dał więcej jak 80 centów za paczkę gwoździ, a wszystkie inne materiały na cały dom dozwo-

libby mu kupować po cenie po jakiej sam zechce. Bo gdy wszystkie fundusze, na które uchwalono dodatek 11½ centów, staramy się odebrać pod swój zarząd, główny fundusz, na który 51 centów dodatku uchwalono, odpychamy od siebie. Także muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na przemówienie p. Komisarza rządowego na 13. posiedzeniu, na którym wyraźnie powiedział: iż stan rzeczy zmieniony, że Ministerium skłania się do ustępstw dalszych i że chce oddać fundusze indemnizacyjne. Nareszcie chciałbym panom jeszcze jedną zrobić uwagę, iż w budżecie kraju naszego rubryka wydatków przy funduszach indemnizacyjnych wynosi przeszło 84.000 złr. Ta rubryka pod zarządem gospodarniejszym Wydziału krajowego, nie powiem że przepołowiłaby się, lecz wynosiłoby mogła ¾ części dotychczasowej sumy. I o to starałby się warto, zwłaszcza w kraju tak biednym jak jest nasz. Wniosku stawiać nie będę, chyba przy debacie specjalnej.

Marszałek. Poseł Ławrowski ma głos.

Poseł Ławrowski. W sprawie funduszy indemnizacyjnych zabierają głos z dwojako przyczyny; raz szcoby wyjaśnić, dla czego Wydział krajowy widstąpił wid swoho popередnijszoho wniosku, kotoryj Wys. Sojmowy w. r. 1863. przedłożył; a potomu, aby wyjaśnić takżo rіznyciu posmotra, jakyj maw Wydział krajowy, a jakyj mała komisya funduszowa. W tym wzhladi muszu wyskazaty, jakij buw ciłyj tok rokowań wzhladom fundusziw indemnizacyjnych.

Wże na perszym zasidaniu delegaty Wydziału krajowego zażadały wid W. Prawytelstw, szcoby riszenyje Najj. Monarcha z dnia 13. Oktowria 1857. było Wydziałowy krajowemu udiłene, to jest toje riszenyje, na kotrym osnowuje sia subwencya 2,500.000 złr. m. kon. dla fundusziw indemnizacyjnych. Reskrypt toj w jakijś czas Wydział krajowy poleczyw w dowyritelnim widpysi, i toj jest złożenyj w aktach rokowań o funduszach indemnizacyjnych. Dalsze zażadał Wydział krajowy; ażeby toje riszenije Najj. Monarcha w dnewnyku zakoniw krajowych było tak publikowane, jak kożdyj inszyj zakon. Na toje prawytelstwo widpowiło, jako to jest sprawa meze reprezentacijeu krajewoju i meze prawytelstwom, a Wydział krajowej ne maje prawa bilsze żadaty, jak toje, zeby mu wola Najj. Monarcha w widpysi dowyritelnim była udiłena. Na toje Wydział krajowyj przystał, poneże maw połne dowirenije, ze taja subwencyja, kotru fundusziw indemnizacyjni Haličijskiji distały, i na budusznost neomylny distaunt. Po tomu buw pereprowadzenyj ciłyj tok sprawy indemnizacyjnoi. W tym wzhladi zażadał Wydział krajowyj na-

sampered wsi tyi prawa, kotryi stanowiat zakres diłania direkcyi funduszowoi, tak, jak to poperednyj besidnyk skazał. Dalsze zażadał Wydział krajowyj okremisznou kasu funduszowu i buchhalteryju funduszowu; potomu zađaw, szcoby wsi wpływy, to jest dodatky do podatkiw na fundusz indemnizacyjny i proczyi dochody, kotryi sut prydiłenyi funduszowu indemnizacyjnemu, wprost z kasy prawytelstwennoi wpływały do kasy Wydziału krajewoho, a wzhladno do kasy funduszowoi, i szcoby subwencyja taja, o kotrij popered skazałjem, to jest 2,500.000 złr., w dwoch ratach szczo pił roku była wypłaczuwana kasi funduszu indemnizacyjnoho.

Tyi sut hołowni punkta rokowań wzhladom fundusziw indemnizacyjnych.

Były tam traktowani i pomenszyi predmeta, należacyi do postupowania w sprawach indemnizacyjnych, jak na prymir wzhladom rekursiw, t. j. szcoby rekursa wid riszenyj Wydziału krajewoho jako admiuistrjuuszczoho funduszom indemnizacyjnym, ne iszły do Ministerii, jeno aby w tym wzhladi obmyslyty jakuś inszu instancyju, poneże dumał Wydział krajowy, ze to ne jest zhodne z reprezentacijew krajewow, szcoby rekursa iszły do Ministerii. Po tych wsich peresprawach distałyśmo riszenije Ministeriji stanu w r. 1862., jak sobi prypomyńaju, w misiaciu ćwitniu.

Predmet toj riszeno tak: prawa wsi admiuistracyjni dyrekeyi fundusziw zistały Wydziałowy krajewomu przyznanyi na otworenije okremisznoui kasy. Ministerstwo dla toho ne perestało, poneże nasampered gwarancyju dla wsich tystw indemnizacyjnych prawytelstwo przyńiało na sebe; poneże Prawytelstwo dodaje rik rіczne 2,500.000 złr. m. k. a proto musyt buty w ewidencyi ciłoho toku indemnizacyi i wsich jeho wpływiw. Wpoczem fundusz toj jest w stawi ujemnym, t. j. passywnym, a otworeniem okremisznoui kasy pobilszyłyby sia bez potreby wydatki jeho. Szczo ze do spraw buchhalteryi, to Ministerija tak riszyła, szczo Wydział krajowyj jest uprawnenyj kontrolowaty wsi prychody, jakiji przedłożył buchhalteryja prawytelstwenna, dla tobo ne potrebuje buchhalteryja krajewa wsio rachowaty, ino bilsze kontrolowaty tije rachunki, kotryi budut w buchhalteryi prawytelstwennoj zrobłenyi. Dalsze ne przystała Ministerija, szcoby tiji wpływy, kotryi prychodiat do kasy, buty perenesenyi do kasy Wydziału krajewoho dla toho, bo wże kasa ne bude potrebna; ałe Ministerija przyznała najważniejszoje prawo, t. j. kontrolu wsich prychodiw. Tam de płatytsia dodatky na fundusz indemnizacyjnoj, tam przywołyła kontrolu,

szczo by nasempered tiji dodatki wsiudy tak były wymireny jak sprawedlywist toho zadaje, drube szczo by widpysanije tych dodatkow jeno za porozumieniem z Wydiłom krajewym nastupyło. Z tych pryczyn i w takim stani riezny były w Wydiłi krajewym dwa mniinija, — mniinije bilszosty było, szczo by ne pryniaty zariad fondow indemnizacyjnych; poneze statut zadanych ohranyczenij ne klade szczo do administracyji, a Ministerya rozlycznyji ohraniczenia porobyła. Menszist' ze była toho mniinija, szczo tyje ohranyczenija ne tyczat sia essenecyji riezny, jeno bilsze administracyji, szczo najwazniszoje prawo toji kontroli wsich prychodow, t. j. szczo by kozdyj kotryj maje platyty dodatki na fundusz indemnizacyjnyj, szczo by tylko istynno platytyw, jak toje prawo zadaje, szczo by potim ne było samowladne odpysanie toho dodatku, — toje prawo zistalo Wydiłowu krajewomu przyznane; dla toho menszist' ehotila pryniaty w zariad fundusz indemnizacyjnyj tak, jak ho Ministerya widdaty ehotila. Do toho menszist' pidnesła jeszcze toj punkt, ze pry takim stani, de indemnizacyjnyj fundusz halyckij jest wstani ujemnym, tj. pasywnym, ne było by to dla nas korzystno i poradno, zebyśmo pryniaty mały kasy i ciłu buchhalteryju. Kasa ne może platyty szczo innoho, jak toje do czego assygnacyju i przykaz połączyla, buchhalteryja prawytelstwenna sostawyt wsi rachunki wedla swoich direktyw, a izba obrachunkowa Wydiłu krajewoho bude tyji kontrolowaty. Tym sposobom bude mensze wydatkiw, poneze Ministeryja oświdczyła i tuju przyczynu pidnesła, szczo własne dla toho, poneze fondy krajewy sut' w stani ujemnym i szczo im wydatkiw przyczyniaty ne ma potreby, implicity przyznała, ze w kasach prawytelstwennyh stane sia toje uriadowanie bez zadnych wydatkiw.

Naturalna riez, szczo w r. 1863. Wysokomu Sojmowu był przedstawlenyj wnesok bilszosty, no poneze do dyskusyji nad tym wneskom ne przyyszło, dla toho menszist' swoho mniinija przedstawyt i swoje powody predložyt ne była w sostojanyju.

Po zamkneniju Sojma w r. 1863. distal Wydił krajewyj pry kińcy misiacia marcja reskrypt wid Ministeryji, de własne doneseno do wiadomosty Wydiła krajewoho, jak Sojm derżawnyj, (Rajchsrat,) zadywłaje sia na kwestyju subwencyji 2,500.000 złr. kotru my jako pewnu subwencyju uważaly. Izba nyzsza zapytuje w tym reskrypcy Wydił krajewyj, po persze; jakim sposobom dumaje win na buduszcznist' pokryty tuju subwencyju 2,500.000 złr.

m. k. — a drube: jakim sposobom może i bude wstani zaplatyty toje, szczo wże na fondi indemnizacyjnom tiazyt, t. j. ilkost' wsich połączonych zapomoh w czyśli 22,000.000 i kilka tysiacy, a kotra jak dneś wydzu, dochodyt do 28 milionow. Tohdy doperwo Wydił krajewyj musil wity w ciłu pidstawu, na jakich osnowuje sia u nas indemnizacyja i jej ciłe pereprowadzenie, i musil zastanowyt sia, czy my a osoblywo menszist', teper koły taja pidstawa, szczo tak skažu, funduszu indemnizacyjnoho jest zachwijana, czy my možemo jeszcze ostaty pry swoim dawnijszym posmotri. Otze Wydił krajewyj ułożyl swij (świtlyj) pohlad w sprawozdaniu, kotre Wysokij Izbi jest predložene, i teper ne było zadnych rieznych mniinij w tym wzhladi, ho koło Rajchsrat zapereczyw bidnomu naszemu krajewu wsiake prawo do owoj subwencyji piwtretiamiljonowej, to pytaju sia, czym bude Wydił krajewyj administrowaty, i czym pokryje toj welykij nedobir? Sowist nasza nepozwalała nam braty tak welyku otwiczatelnist' na sebe, doki taja sprawa o subwencyju ne bude riszena.

W dalszyj rozklad toj sprawy zapuskaty sia ne budu, poneze toj jest w sposib dostatočný w sprawozdaniu wyloženyj; odnakoż muszu nad nikotorymy riezamy, jakii poperednyj besidniki pidnesły, blyszsze zastanowyt sia.

Własne pidnis p. Zbyszewski, szczo taja subwencyja wynna była byty uważana jako dołh derżawnyj; i myśmo sia tak na tuju riez zadywłaly; ale jesly teper Rajchsrat toje zapereczyw i jest zminenyj stan toj sprawy, czy možemo my skazaty, szczo chotiajby i tak było, to ne bude dołh derżawnyj — jeno szczo na kraj nasz spadaje cilyj toj tiahar, i szczo my przyjmemo zariad fonda indemnizacyjnoho, ho uchwałyłyśmo w tij ciły 51 centa dodatku wid reńskoho? My ne dlatoho uchwałyłyśmo toj dodatok, szczo byśmo tym sposobom — jak to p. Zbyszewski skazał, wyrazyły: szczo wże administracyju odhyrajemo; myśmo tym sposobom skazały szczo to jest maximum, do kotoroho my ity možemo; a w tym wzhladi muszu pidnesty jeszcze jako to ne jest tilko mnynye nasze, ale jest to mniinije i Ministerstwa i Izby paniw „Rajchsratu;“ dlatoho jesly my wydity sia spowodowany w tim razi uchwałyty 51 centiw dodatku wid jeduho reńskoho dla fonda indemnizacyjnoho — to odnakoż ue w tym wzhladi, szczo byśny wże i administracyju tym fondom braly — no szczo by z naszoj storony pokazaty, jako choczemo po wozmożnosty takoz zertwy i do tiahariw ciłoj Monarchy przyczyniaty sia, ale wes' tiahar indemnizacyjny na

kraj braty ne možemo. Szczo p. Zbyszewski pidnis wzhladom fruktyfikacyji, to prawda szczo Wydił krajewyj chotił, szczo by i tyji prawa były mu przyznanyi — odnakoz Ministryja na toje ne prystawała i w tym wzhladi mohła maty i slusznist', dlatoho, poneže kasa prawytelstwenna w fruktyfikowanyju nikoly nedozwalaže, bo potiahnułoby za soboju straszne welykii koszta i pereobraženije ich ciłoho wedenia i wnutrennoj manipulacyi.

W proczim ne mohu poperaty munitija p. Zbyszewskoho, ho „doki ne bude dla naszoho kraju riezeno, jak riez stoit z toju subwencyjew, jak tu prynymaty zariad toho fonda? — a namirajuczy dobro kraju naszoho, ne mohu zadnym sposobom na toje prystaty, szczo bysimo dlatoho, szczo uchwałylysimo dodatok 51 cent., widbyrały i zariad teho fundu, i brały na sebe welykij tiahar i welyku odwiczatelnist'. My uchwałoju toho dodatku okazałysmo dobru wolu, szczo chcemo pryczyniaty sia do toho tiaharu, ałe ne braty wes' tiahar na sebe. (Bardzo dobrze, brawo.)

Teper prychoďyt i tuju riez obhoworyty, kotroju komisija zrobyła. Znesenie pańszczyzny osnowuje sia na patentu cisarskym z dnia 17. Cwitnia 1848., a w tim wyraźno skazano, jako wsi dołżnosti piddaństwa znosiat sia za wynadhorodženyjem z skarbu derżawnoho „aus dem Staatsschatz.“

Otože Hałyczyna mała pryreczenyje wynadhorodženija za dołżnosti piddańczyi wže tohdy, koly jeszcze żaden kraj austrijskoj derżawy takoho prawa ne mał. Innyji kraji austrijskoj Monarchyji distały toje pryreczenyje zakonom z dnia 7. Weresńia 1848. hoda.

W patentu tim iz 17. Cwitnia 1848. skazano, szczo czastkowymi wpływamy dla tych fondiw indemnizacyjnych bude takoz toje wynadhorodzenie, kotre dawnijszyi piddanyi za izpołnenije serwitutiw wypłaczowaty majut. Dla toho taja dołżnist', toje obowiazanyje do wypłaty za izpołnienie serwitutiw tiazłyło po 17. Cwitnia 1848. na dawnych piddanych, i ne tiazłyło na skarbi derżawnym Zakon z 7. Weresńia 1848. ustanowył, jako wynadhorodzenije za znesenije dołżnosti piddańczoj ma je ponosyty sia z fonda krajewoho za posrednyčestwom skarbu derżawnoho „aus dem Landes-Fonde unter Vermittlung des Staatsschatzes.“ Jak potomu Najjaś. Monarcha nasampered zastanowył zapłatu tuju za izpołnenije serwitutiw, a piznijsze jak ju ciłkom znis. to my iz stanowyszeza prawnyčoho ne možemo widnosyty sia do patentu z d. 17. Cwitnia 1848., jeno do poslidnoho, t. j. do pra-

wa z dnia 7. Weresńia 1848; dla toho hadaju i toho mninija byliśmy wsi w Wydili krajewym, że na kraju, t. j. na fondi krajewym tiazyt toje wynadhorodzenie za izpołnenije serwitutiw. Potomu tiazat koszta administracyjni, i tiazat wynadhorodzenija za indemnizacyju (dominikałystiw), poneže indemnizacyja (dominikałystiw) szczo tak skazu — doperwo patentom z dnia 15. Serpnia 1849. paragrafom 6. zistała riszena. Dlatoho ja ciłkom, poperaju munitije Wydiłu krajewoho i wnoszu, szczo by toj wnesok huł pryjnatyj. (Bardzo dobrze — brawo).

Marszałek. Czy kto jeszcze głosu żada? (P. Zyblikiewicz wstaje.) P. Zyblikiewicz ma głos.

Posel Zyblikiewicz. Bardzo jasno wyłozył w tej chwili p. Ławrowski powody, dla kotrych Wydział krajowy nie radby na teraz odebrać w zarząd funduszu indemnizacyjnego, mam jednakże pod tym względem niejake wątpliwości i dla tego zabieram głos w dyskusyi jeneralnej, abym podług odpowiedzi, jaką otrzymam ze strony członków Wydziału krajowego, mógł wiedzieć, czy przy dyskusyi specyalnej mam stawiać inne wnioski wprost przeciwne tym, jakie komisya proponuje, bo jak dotąd nie zgadzam się z wnioskami komisyi, ani z wnioskami Wydziału krajowego. Tak Wydział krajowy jak następnie komisya, a teraz p. Ławrowski imieniem Wydziału powiadają nam, że należy wstrzymać się z odebraniem funduszu indemnizacyjnego we własny zarząd.

W roku 1863. na ówczesnej kadencyi sejmowej mowa Wydziału krajowego była zupełnie inną; wtenczas Wydział krajowy doradzał nam bardzo stanowczo, bardzo dobitnie, abyśmy się upomnieli o oddanie funduszu indemnizacyjnego w zarząd reprezentacyi krajowej, jakoż Wydział miał wówczas racya i znalazł powszechnie z naszej strony poklaski, bo jeżeli zachodziłaby jaka wątpliwość, które fundusze krajowe i zakłady mają być oddane pod zarząd reprezentacyi krajowej, jeżeli jak powiadam jest jaka wątpliwość, to nigdy co do funduszu indemnizacyjnego, bo tu ustawa powiada jasno, że fundusze indemnizacyjne należą do zarządu reprezentacyi krajowej. Otóż Wydział krajowy nie odebrałszy tego funduszu do r. 1863., na ówczesnej kadencyi sejmowej poczynił wnioski stanowcze, wnioski bardzo dobitne, radził nam bowiem, aby pominąć wszelkie dalsze w tej mierze rokowania z Ministerstwem i udać się wprost z prośbą do Najjaśniejszego Pana o oddanie nam zarządu funduszu indemnizacyjnego; dziś zaś Wydział odstepuje od owych wniosków stanowczych, dziś nie chce on odbierać tego fun-

duzu, dziś wymaga od nas, abysmy mu pozwolili nie odbierać w mowie będącego funduszu, a co bardziej w ustępie drugim swoich wniosków proponuje nam nawet, abyśmy go upoważnili do nierobienia niczego w kwestyi funduszu indemnizacyjnego, aby żadnej inicjatywy w tej mierze nie brał, żeby w żadne rokowania się nie wdawał, chce on bowiem spokojnie czekać i wyczekiwać co Rząd cesarski w tej mierze sam postanowi. Otóż sądzę muszą być bardzo wielkiej wagi powody, dla których Wydział swoje zdanie zmienił od roku 1863.

Podług wywodów p. Ławrowskiego i zresztą podług wywodów komisji niepospolitą tę zmianę w sposobie widzenia rzeczy wywarła na Wydział krajowy uchwała Rady Państwa w r. 1862. zapadła a dla wyjaśnienia jej muszę bliżej określić co ta uchwała miała znaczyć. Oto jak wiadomo pańszczyzna u nas została zniesioną pod zupełnie innymi warunkami jak w innych krajach Monarchii austriackiej. W innych krajach Monarchii pańszczyzna została zniesioną wyłącznie na koszt samych włościan albo kraju; u nas zaś pańszczyzna została zniesioną wyłącznie na koszt skarbu Państwa w Kwietniu 1848. r., a w małej tylko części na koszt kraju ustawą z 7. Września 1848. Z tego powodu Rząd poczuwał się do obowiązku zasilania funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego, bo jak powiadam pańszczyzna została u nas zniesiona nie na koszt kraju, ale na koszt Państwa, dla tego też Cesarz przeznaczył w roku 1857. sumę 2,500.000 złr. mon. konw. rocznego zasiłku dla naszego funduszu indemnizacyjnego. To było Wydziałowi krajowemu bardzo dobrze wiadomo; w r. 1862. Rada Państwa czyli Reichsrat uchwalając budżet uchwaliła, że Rząd ma się domagać od Galicyi zwrotu tych wszystkich zasiłków jakie Galicya ze skarbu Państwa dotąd pobierała. Zasiłki te wynosiły wówczas około 22 milionów i Rada Państwa uchwaliła, aby Rząd domagał się od kraju zwrotu. Jakoż rzeczywiście w Marcu 1863. r. Minister stanu wezwał nasz Wydział krajowy, aby podał mu środki, jak kraj będzie mógł zwrócić tych 22 milionów reńskich, i to moi panowie zrobiło tak ogromne wrażenie na Wydział krajowy, że odstąpił od swoich wniosków dawniej stawionych i że dziś radby nie odbierać w zarząd funduszu indemnizacyjnego; mniema bowiem, że Rada Państwa zakwestyonowała ową dotację 2½ miliona reńskich, że ta dotacja może być nagle zatrzymaną, że przeto byłoby niebezpiecznie dla kraju, fundusz indemnizacyjny w takim składzie rzeczy w zarząd odbierać. Dla mnie jednak ta uchwała Rady Pań-

stwa takim postrachem nie była, najpierw dla tego, że nie była przez nikogo sankcyonowaną, tylko była po prostu uchwałą, życzeniem Izby niższej, o takim życzeniem, jakich było tysiące innych; zaś Minister stanu, ponieważ musiał zdać sprawę co z uchwałą Izby zrobił, zapytał się znowu Wydziału krajowego, jakim sposobem możnaby odebrać od Galicyi 22 milionów, bo Reichsrat upomni się o to. Otóż ani uchwała Reichsratu, ani pismo Ministra stanu nie mają tej doniosłości, jaką Wydział krajowy im przypisuje; skoro zaś Wydział a za nim komisja przypisali uchwale Rady Państwa taką ważność, to muszę wyrazić moje zdziwienie, dla czego Wydział krajowy, dla czego komisja specjalna stanęła przy uchwałach Reichsratu z 1862. r. dla czego nie szła krok za krokiem za dalszymi uchwałami Rady Państwa. — Wszakże Reichsrat powziął co do naszego funduszu indemnizacyjnego a właściwie co do dotacyi ze skarbu Państwa, uchwały także w r. 1863., dalej przy budżecie na rok 1864. i przy budżecie na rok 1865. Otóż uchwałą tego samego Reichsratu przy budżecie na rok 1865. zapadła, Wydział krajowy zdaje mi się byłby się mógł znacznie uspokoić. Jeżeli bowiem uchwała z 1862. r. zakwestyonowała ową dotację półtrzecia miliona, to uchwałą z r. 1865. niezakwestyonował już Reichsrat tej dotacyi. Wprawdzie rościł sobie prawa, aby Galicya mu coś zwróciła, ale w zasadzie uznał, że Galicyi ze skarbu Państwa należy się coś do funduszu indemnizacyjnego, nie mógł bowiem zaprzeczyć, że w Galicyi oswobodzenie gruntów nastąpiło na koszt skarbu samego — więc też nie mógł zaprzeczyć, że skarb Państwa winien zasilać nasz fundusz. Nie wyrzekł on wprawdzie, ile skarb Państwa ma dawać dla funduszu galicyjskiego, ale uznał w zasadzie, że galicyjskiemu funduszowi indemnizacyjnemu ze skarbu Państwa coś się należy; jakoż uchwała Reichsratu z roku 1865. nie domaga się już tak jak owa z roku 1862. zwrotu 22 milionów, lecz poleca Rządowi, aby się ze Sejmem naszym w tej mierze porozumiał i ułożył, a co z obliczenia wypadnie od kraju odebrał. Nie mam tutaj pod ręką tej uchwały Reichsratu, żałuję bardzo, że żadną miarą nie mogłem jej znaleźć w Wydziale krajowym, bo jej tam nie było, ale zdaje mi się, że ta uchwała będzie tutaj gdzieś i będzie ją można odczytać, ale Panowie, jeżeli zechcecie wejść w jej ducha, to nie mamy się czego lękać, bo Reichsrat w zasadzie uznał, że Galicyi należy się coś na fundusz indemnizacyjny. Otóż jeżeli Wydział krajowy przeląkł się uchwały Reichsratu po-

wziętej w r. 1862., to mógł się śmiało zastąpić uchwałą z r. 1865. Jednakże co sobie Reichsrat czy to w r. 1862. czy w 1865. uchwalił, na to moi Panowie zważać nie powinniśmy. Nie jedna uchwała Reichsratu wstąpiła z nim razem do grobu, więc też w kwestyi, która nas zajmuje, na uchwały Reichsratu nie wiele powinniśmy zważać. Reichsratowi nie wolno kwestyonować naszych praw, a jeżeli się ośmielił kwestyonować nasze prawa do dotacyi półtrzecia milionowej, to nam moi panowie nie wolno wstępować w jego ślady, nam nie wolno praw naszych podawać w wątpliwość, nam nie wolno przypuszczać, że Skarb nam tego nie wypłaci do czego się raz zobowiązał, zwłaszcza że wyznać musimy, iż Skarb przeznaczoną dotację nieprzerwanie dotąd wypłacał, i tę samą sumę 2½ miliona i na rok 1866. w budżecie bez wszelkich zastrzeżeń zamieścił. Więc dla tego, że ktoś niepowołany zakwestyonował nam dotację, mamy sami prawa nasze podawać w wątpliwość i nakazywać Wydziałowi, aby nie odbierał funduszu indemnizacyjnego? A jednakże Wydział krajowy jak dotąd żadnego innego powodu nam nie podał, dlaczego stawia takie a nie inne wnioski.

Wyraził p. Ławrowski obawę, że dotacya 2½ milionowa mogłaby być powstrzymana, i że reprezentacya krajowa, wzięwszy w zarząd fundusze indemnizacyjne, znalazłaby się w takim razie w bardzo krytycznym położeniu. Na to muszę powiedzieć: przypuścić nam nie wolno podobne postępowanie ze strony Rządu, jak bowiem z jednej strony każdy przy swoim prawie stać powinien stale i śmiało, a sam w wątpliwość podawać go nie powinien, tak z drugiej strony ubliżyłbym Rządowi przepuszczeniem podobnej ewentualności, nadto zdradzałibyśmy nieufność do obecnego Ministerstwa, a tego bez podstawy nie powinniśmy robić, a powodów do nieufności nie mamy, bo Wydział krajowy nie powiada, jak się zapatruje dzisiejsze Ministerstwo na sprawę funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego, a zdaje mi się moi panowie, że nam tego powiedzieć nie jest w stanie; bo jakkolwiek nowy Rząd istnieje od Lipca, Wydział krajowy ani słówka korespondencyi z nim w tej mierze nie przeprowadził, nie złożył mu żadnego pisma, nie złożył żadnego memoriału, a jeżeli w tej sprawie za nowego Ministerstwa co przedsiębrał, to ograniczał się na poufnych i prywatnych konferencyach pojedynczych członków. Wiemy jednak dobrze, że obecne Ministerstwo chce na wszystkie strony dopełnić swoich zobowiązań. Moi panowie! zkadże wątpliwość,

że właśnie tylko dla Galicyi nie zechce ich wypełnić? Wydział krajowy nie wie jakie jest zapatrywanie Rządu na tę sprawę, a jeżeli p. Komisarz rządowy jest wiernym tłumaczem myśli rządowej, to jakkolwiek nie powiedział nam jeszcze o funduszach indemnizacyjnych, to jednak z tego, co nam oświadczył o innych funduszach i zakładach krajowych, których zarządu się domagamy, należy nam wnosić, że obecne Ministerstwo nie chce wstępować w ślady poprzedniego, i że chce dotrzymać zobowiązań względem Galicyi!

Powłada p. Ławrowski a zarazem stoi to w sprawozdaniu komisji, że stan finansów austriackich nie dozwala nam spodziewać się, żeby Rząd zechciał zobowiązać się do pewnej i stałej dotacyi. Lecz dotąd nie wiadomo mi, aby skarb nie dotrzymał jakiegokolwiek zobowiązania komukolwiek; — prawda, że skarb Państwa jest bardzo zadłużony, może nad miarę, ale dotąd zobowiązań swoich wypełniał ściśle i sumiennie; — zkadże moi panowie można wnosić, że wypłaty i zobowiązania względem nas tylko nie będą wypełnione?

Jak powiedziałem, zamierzyłem stawiać wniosek przy specjalnej dyskusji wprost przeciwne tym, jakie nam Wydział krajowy, a za nim komisya proponuje, czyli je jednak stawiać będę, jeszcze nie wiem, zależeć to będzie od odpowiedzi, jaką od Wydziału spodziewam się otrzymać, chcę pierwiej poznać bliżej powody, dla których Wydział tę sprawę zamierza puścić w odwłokę. Dotychczasowe bowiem powody nie wystarczają na usprawiedliwienie wniosków Wydziału, wydają mi się one nie tylko niedostatecznymi jak powiadam, ale prawie żadnymi, a co bardziej szkodliwymi, bo nasze najświętsze prawa podają w wątpliwość; — zabrałem więc głos w ogólnej dyskusji, aby dać sposobność członkom Wydziału krajowego do wytłumaczenia się dokładniejszego, a od tego zależeć będzie, czy w specjalnej dyskusji będę stawiał wnioski czy nie. (Brawo).

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. W sprawie co do funduszy indemnizacyjnych wytoczonej ze stanowiska rządowego, rozróżnić muszę dwie strony: pierwsza tyczy się dotacyi funduszy indemnizacyjnych, druga strona dotyczy oddania funduszy tych pod zarząd reprezentacyi krajowej.

Rozpatrzywszy się dobrze w rokowaniach dotychczasowych, które w przedmiocie oddania funduszy pod zarząd Wydziału krajowego były przedsięwzięte, okazuje się, iż pod tym względem

zaszłe trudności bynajmniej nie pochodzą z braku chęci po stronie Rządu, oddanie tych funduszków tym, którym należą, jak najprędzej uskutecznić, lecz te trudności, jak i ze sprawozdania Wydziału krajowego i funduszowej komisji okazuje się, pochodzą przedewszystkiem i głównie z niezgodności w zapatrywaniu się na sposób, w jaki skarb Państwa do dotacyi funduszków indemnizacyjnych ma się przyczyniać.

Gdy bowiem Wydział krajowy subwencję na mocy najwyższego postanowienia z 13. Października 1857. r. ze skarbu Państwa dla funduszków indemnizacyjnych, w rocznej kwocie $2\frac{1}{2}$ miliona zaasygnowaną, uważa jako stałą i pod pewnym względem bezzwrotną, — Rząd wychodził z przeciwnego zdania i na tem zdaniu, przeciwnem uzasadniał pewne zastrzeżenia swoje pod względem oddania funduszków indemnizacyjnych pod zarząd Wydziału krajowego. Gdyby pod względem dotacyi funduszków indemnizacyjnych nie zachodziła żadna sprzeczność, a mianowicie gdyby nie uważano funduszków indemnizacyjnych galicyjskich jako takich, które zostają względem skarbu Państwa w stanie bierności, natenczas i w kwestyi oddania tych funduszków pod zarząd Wydziału krajowego nie byłoby żadnej trudności i to oddanie zostałoby uskutecznione z wszelką łatwością pod temi samymi warunkami, pod jakimi nastąpiło w innych krajach koronnych co do tych samych funduszków. Jeżeli więc rokowania między Rządem a Wydziałem krajowym względem oddania tych funduszków rozpoczęte nie doprowadziły do pożądanego celu, to — powtarzam — nie można szukać przyczyny w braku chęci po stronie Rządu do oddania, lecz istotnie tylko w szczególnej właściwości całego przeprowadzenia indemnizacji w Galicyi i w wynikłej ztąd sprzeczności zdań co do składu dotacyi funduszków indemnizacyjnych. Chodzi więc głównie o wyjaśnienie tych sprzeczności. — Nie będę Wysokiego Zgromadzenia trudził wylizaniem formalnych okoliczności, tyczących się bezpośrednio procedury zarządu funduszków krajowych, o których mówił p. Ławrowski, ponieważ jak wspominałem, od załatwienia głównej kwestyi, t. j. co do dotacyi funduszków indemnizacyjnych, zawisło i oddanie pod zarząd Wydziału krajowego, a w sprzecznym zapatrywaniu się na ową kwestyę leży właściwa przyczyna, że do oddania a względnie do odebrania funduszków indemnizacyjnych przyjść nie mogło.

Sprawozdania Wydziału krajowego i komisji funduszowej wyrażają zdanie, że zniesienie powin-

ności poddańczych i wypływające ztąd wynagrodzenie w Galicyi zasadza się li tylko na patencie z 17. Kwietnia 1848. r., który znosi powinności poddańcze za wynagrodzeniem ze skarbu Państwa; dalej utrzymuje sprawozdanie, że zniesienie powinności poddańczych w Galicyi nie zasadza się na późniejszej dopiero ustawie z 7. Września 1848. r. wyrażającej postanowienie, że wynagrodzenie za oswobodzenie gruntów od powinności urbaryalnych winno być z funduszków krajowych za pośrednictwem Państwa „durch Vermittlung des Staates“ wypłacone, i tym celem ma być utworzony fundusz krajowy — właściwie fundusz ze środków kraju.

Dalej wnioskuje Wydział krajowy, że w Galicyi wynagrodzenie powinności poddańczych tylko kosztem skarbu Państwa i bez względu na ustawę 7. Września 1848. r. powinno było być przeprowadzone, że więc skarb Państwa przyjął na siebie obowiązek zapłacenia całej indemnizacji, t. j. $\frac{2}{3}$ części wynagrodzenia za oswobodzenie gruntów od powinności urbaryalnych przypadającego; ponieważ jak sprawozdanie dalej mówi, i postanowienie patentu z 17. Kwietnia 1848. r. co do służebnictw, podług którego uprawnieni za wykonywanie tychże stosowną zapłatę do skarbu Państwa uiszczać mieli, w skutek rozporządzenia ministerjalnego nie z dnia 22. Lutego, jak mylnie powiedziano, lecz z dnia 22. Marca 1853. r., i najwyższego postanowienia nie z dnia 27. Lutego 1858. r., lecz 27. Lipca 1858. r. zniesione zostało.

Nareszcie Wydział krajowy utrzymuje, że z wyjątkiem ciężaru pochodzącego z oswobodzenia gruntów dominikalnych przez włościan posiadanych, który to ciężar patentem z dnia 15. Sierpnia 1849. r. na fundusz krajowy przekazany został, — dalej z wyjątkiem ciężaru powstałego z uchylecia dochodów za wykonywanie służebnictw, — nareszcie z wyjątkiem ciężaru pochodzącego z kosztów połączonych z przeprowadzeniem oswobodzenia gruntów, które to wszystkie ciężary krajowymi środkami pokryte być muszą, — wszystkie inne ciężary ze sprawy indemnizacji połączone ponosić winien skarb Państwa.

Celem wykrycia liczebnej części indemnizacji na kraj, a części na skarb Państwa przypadającej należałoby, jak komisya proponuje, przeprowadzić oblikwidacyę obopólnych pretensyj kraju i Państwa. Zważywszy jednak, iż mozolna ta oblikwidacya musiałaby trwać długie lata, zważywszy dalej, że smutny stan skarbu Państwa nie daje nadzieję przyjęcia większego jak najwyższem posta-

nowieniem z 13. Października 1857. r. przyjętego ciężaru 2 i 1/2 milionowego—wypada, podług sprawozdania Wydziału krajowego, pozostawić Rządowi inicyatywę do przedstawienia sposobu, w jakiby ta sprawa w jak najkrótszym czasie do pożądanego końca przeprowadzoną być mogła. To jest rezultat wnioskowań Wydziału.

Komisya funduszowa zgadza się w zasadzie z całą osnową wyводу Wydziału krajowego — lecz jest nadto i tego zdania, które już p. Ławrowski dotknął, że ubytek dla funduszu indemnizacyjnego, pochodzący z powodu zniesienia opłaty za wykonywanie służebnictw, nie tyczy się właściwie funduszu indemnizacyjnego, tylko dotyczy skarbu Państwa, ponieważ, jak utrzymuje komisya, rozporządzenie Najjaśniejszego Pana z 27. Lipca 1858. r. uwalniające stanowczo uprawnionych do służebnictw od tej opłaty za ich wykonywanie, nie było według obowiązujących przepisów obwieszczone, więc cechy ogólnej ustawy nie ma. Komisya funduszowa stawia więc trzy wnioski (czyta 1., 2. i 3. wniosek).

Panowie, ja przyjmuję, że wniosek niniejszy ma na celu wyjaśnienie i stanowcze oświadczenie Wys. Izby w sprawie dotacyi funduszków indemnizacyjnych, ale zarazem że ma na celu i przyspieszenie całej tej sprawy w sposób taki, aby fundusze indemnizacyjne w jak najkrótszym czasie mogły przejść pod zarząd reprezentacyi krajowej, pod który na mocy §. 21. statutu krajowego należą. Jeżeli więc ustęp 2. wniosku na podstawie umotywowania w sprawozdaniu przeprowadzonego przyjętym ma być, to pozwalam sobie w tym celu, żeby Rząd od możliwego zarzutu uwolnić, jakoby i w przyszłości oddanie funduszków indemnizacyjnych pod zarząd Wydziału krajowego bez potrzeby zwlekano, — zwrócić uwagę Wys. Izby na tę okoliczność, że z wielką trudnością przyjdzie, a prawie niemożliwym będzie, życzeniu w drugim ustępie tego wniosku wyrażonemu w sposób taki zadość uczynić, aby ta dla kraju żywotna kwestya w porozumieniu z reprezentacyą krajową w jak najkrótszym czasie mogła być załatwioną.

Na wnioskowania Wydziału krajowego i komisji funduszowej pod względem powinności skarbu Państwa do niszczenia całej kwoty indemnizacyjnej — ze stanowiska rządowego da się odpowiedzieć: że już sam patent z 17. Kwietnia 1848. r. w §. 8. wskazuje na to, iż środki i sposoby pokrycia wynagrodzenia w drodze konstytucyjnej wyznaczone będą; że dalej patent z 7. Września 1848 r., który wyszedł zgodnie z uchwałą repre-

zentacyi ówczesnej państwowej, i w §. 8. postawił zasadę, iż wynagrodzenie za oswobodzenie gruntów od powinności urbaryalnych powinno być z funduszków krajowych wypłacone, i tym celem ma być w każdym kraju utworzony fundusz ze środków kraju; że mówię ten patent jest i dla Galicyi obowiązujący; że właśnie do niego odwołuje się wyraźnie i patent li tylko dla Galicyi wydany z dnia 15. Sierpnia 1849. r., który w 26. paragrafie powiada, iż sposób utworzenia funduszu ze środków kraju na pokrycie wynagrodzenia uprawnionym za pośrednictwem skarbu Państwa przypadającego. w drodze ustawodawczej oznaczony być ma; — że dalej na podstawie tych postanowień patentem z dnia 29. Października 1853. r. utworzone zostały fundusze krajowe indemnizacyjne; że zatem — ponieważ *lex posterior derogat priori*, — owa z patentu z 17. Kwietnia 1848. dedukowana powinność skarbu Państwa do zapłacenia całej kwoty indemnizacyjnej przyznana być nie może. Co do wytkniętego zniesienia opłaty za służebnictwa, jest Wys. Zgromadzeniu wiadome, że rozłączenie czynności indemnizacyjnych od czynności służebnictwa dotyczących nastąpiło szczególnie w celu spiesniejszego przeprowadzenia spraw indemnizacyjnych; zarazem nastąpiło i zniesienie tych opłat na podstawie najwyższego rozporządzenia z dnia 7. Marca 1853. do którego się odnosi i późniejsze najwyższe rozporządzenie z dnia 27. Lipca 1858. Gdyby to zniesienie nie było nastąpiło, czynności indemnizacyjne mogłyby były postępować tylko w miarę przeprowadzenia równoczesnego spraw serwitutowych, dziś zatem ledwie połowa kraju mogłaby była być zindemnizowana, a kraj byłby na tem najwięcej bolał. Nie można zatem owemu zarzutowi przyznać słuszności. Co do ogłoszenia rozporządzeń, tych służebnictw dotyczących, to ogłoszenie najwyższego postanowienia z dnia 7. Marca 1853. nastąpiło w dzienniku praw krajowych, a osobne ogłoszenie najwyższego postanowienia z roku 1858. nie zdawało się koniecznym, ponieważ takowe już od kilku lat przedtem w skutek najwyższego postanowienia z dnia 7. Marca 1853 w praktyce było zastosowane. Jeżeli uporządkowanie kwestyi indemnizacyjnej i oddanie funduszków tych pod zarząd Wydziału krajowego ma poprzedzić oblikwidacya obopólnych pretensyj, która ze względu na skarb Państwa w obec pretensyi do pokrycia całej kwoty indemnizacyjnej nie będzie mogła być pominięta, — to moi Panowie, na uporządkowanie tej kwestyi i na oddanie funduszków indemnizacyjnych pod za-

rząd reprezentacji krajowej długo będzie trzeba czekać, bo oblikwidacya już co do opłat za służebnictwa dla braku stosownych podstaw jest prawie niemożliwą do przeprowadzenia. Sprawozdania nie określają bliżej tych podstaw, w ustawach zaś nie są one także bliżej i dostatecznie wytknięte. Równe trudności by zachodziły w oblikwidacyi co do dominikalistów. Co nareszcie do kwoty rocznej półtrzecia miliona zlr., którą na mocy najwyższego postanowienia z dnia 13 Października 1857. roku skarb Państwa na pokrycie potrzeb funduszy indemnizacyjnych się przyczynia, to tem samym najwyższem postanowieniem równocześnie zastrzeżono żądanie zwrotu tej subwencji, ponieważ powiedziano tam jest: „Unter Vorbehalt des Rückzahlungsanspruches“ — w czem nowy dowód leży, że dedukcyę co do powinności skarbu Państwa względem pokrycia całej kwoty indemnizacyjnej i wtenczas nie uznawano jako uzasadnioną. Gdyby taka powinność istniała, że skarb Państwa jest obowiązany do pokrycia całej kwoty indemnizacyjnej, natenczas opłata dotychczasowych na rzecz funduszu indemnizacyjnego na podatki stałe w kraju rozpisywanych i ściąganych dodatków byłoby tylko zaliczką ze strony kraju, którąby skarb Państwa zwrócić był obowiązany. Tak daleko musiałaby doprowadzić konsekwencya twierdzeń w sprawozdaniu zawartych; a przecież trudno przypuścić, aby już w obec samych tylko faktów dokonanych skarb Państwa podobną pretensyę mógł na siebie przyjąć. Tem co miałem zaszczyt Wysokiemu Zgromadzeniu przedstawić, nie zamierzałem wcale ani sprawozdania komisji lub Wydziału krajowego podciągnąć pod jakąkolwiek krytykę, ani też przesądzać uchwałam, jakie Wysokie Zgromadzenie w tej mierze powéźmie. Chciałem tylko uwagę zwrócić na to, iż jeżeli celem niniejszego wniosku ma być spieszne załatwienie sprawy względem dotacyi funduszy indemnizacyjnych, a mianowicie przyspieszenie oddania tych funduszy pod zarząd Wydziału krajowego, to za pomocą uchwały powziętej w myśl drugiego ustępu wniosku komisji, i na podstawie zapatrywania się w sprawozdaniach wyłożonego, trudno będzie osiągnąć tego celu, gdyż Rząd mimo najszczerzej chęci spieszego załatwienia tej sprawy w obec takiego zapatrywania się, jakie w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji funduszowej przedstawiono, — a zatem w obec pretensyi, aby całą kwotę indemnizacyjną płacił skarb Państwa, dalej w obec zaprzeczenia legalności istniejącym przepisom i ustawom dotyczącym i w obec zaprze-

czenia doniosłości faktów na podstawie tych ustaw i przepisów już dokonanych, — nareszcie w obec okoliczności, iż kwestya zwrotu rządowej subwencji przez Radę Państwa w rok 1862 została poruszoną, gdyż, mówię w obec tych wszystkich okoliczności Rząd nie będzie w położeniu, życzeniu wyrażonemu we wniosku komisji w sposób inny odpowiedzieć, jak chyba powtórzeniem zapatrywania się w rokowaniach dotychczasowych, co do kwestyi wspomnianej już dostatecznie wyrażonego.

Jako na przykład, iż zapatrywania Wydziału krajowego co do dotacyi funduszy indemnizacyjnych nie zawsze, jak to poruszył pan Ławrowski, były zgodne z przedstawieniem niniejszego sprawozdania, pozwolę sobie odnieść się do odezwy Wydziału krajowego do Namiestnictwa pod dniem 28. Kwietnia 1863. l. 395 wystosowanej, a wystosowanej właśnie z powodu zakwestyjonowania tej sprawy w Radzie Państwa. W tej odezwie, prawda że z wyraźnem zastrzeżeniem kompetencji Sejmu, §em 21. ustawy krajowej określonej, oświadcza Wydział krajowy, iż z zestawienia postanowień patentu z dnia 17. Kwietnia 1848. roku względem zniesienia pańszczyzny za wynagrodzeniem na koszt skarbu Państwa, z postanowieniami patentu z dnia 15. Sierpnia 1849. roku, któremi na podstawie patentu z dnia 7. Września 1848. r. powyższy patent, t. j. z dnia 17. Kwietnia 1848. r. uzupełniony i zmieniony został, wnosić wypada, że w Galicyi skarb Państwa, nie zaś kraj ową część indemnizacji ponosić winien, którą według patentu z 4. Marca 1849. we wszystkich innych krajach płacić są obowiązani posiadacze gruntów oswobodzonych, a którąto część wynosi trzecią część powinności urbaryalnych, to jest połowę całej indemnizacji, — że więc tylko drugą trzecią część ma kraj ponosić. Podobne zapatrywania dawały się i z innych stron kraju słyszeć, a motywowano to tem, iż zniesienie stosunku poddaństwa patentem z dnia 17. Kwietnia 1848. roku wyrzeczono szczególnie ze względu na byłych poddanych, że zatem słuszność wymaga, ażeby skarb Państwa w celu ustalenia dotacyi funduszy indemnizacyjnych przyjął na siebie tę część indemnizacji, która na posiadaczy gruntów oswobodzonych wypada. Wydział krajowy mianowicie w swojej odezwie wyż wspomnianej dotknął dalej okoliczności, że Galicya, jako kraj w stosunku do innych krajów w nader biednym stanie materyalnym się znajdujący, nie może i nie jest w stanie całą kwotę indemnizacyjną uiszczać, że zatem konieczność wymaga, aby subwencya ze skarbu Państwa asy-

gnowana, była uważaną jako owa część, która w innych krajach na posiadaczy oswobodzonych gruntów przypada. aby więc ta subwencya przybrała cechę stałej i bezzwrotnej subwencji dla funduszków indemnizacyjnych. W tym duchu oświadczył się Wydział krajowy we wspomnianej odezwie. Na podstawie takiego, z istotnym stanem rzeczy więcej zgadzającego się przedstawienia, możnaby już sprawę w kierunku pewnym dalej prowadzić. Wskazałem na wspomnianą w odezwie Wydziału krajowego zawartą okoliczność tylko jako na przykład, nie zamierzając z mego stanowiska rządowego jakiś pewny kierunek w tej sprawie zalecać, a uczyniłem to zresztą i dlatego, ponieważ ta okoliczność w ostatecznych sprawozdaniach komisji i Wydziału krajowego pominięta została.

Co do oddania funduszków indemnizacyjnych, mam więc zaszczyt Wys. Zgromadzeniu ze stanowiska rządowego oświadczyć, że Rząd ma przedsięwzięcie i szczerą chęć oddania ich i niejako z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy będzie mógł to przedsięwzięcie skutecznic — że zastrzeżenia poczynione ze strony Ministerstwa pod względem zarządu tymi funduszami uzasadniają się właśnie na dopiero przezemnie przedstawionej niezgodności w zapatrywaniu się na kwestyę dotacyi funduszków indemnizacyjnych, — że zatem fundusze indemnizacyjne mogą być z temi zastrzeżeniami każdego czasu odebrane, a kwestya ustalenia dotacyi funduszków mogłaby być osobno traktowaną. Co do trzeciego punktu wniosku komisji funduszowej, który opiewa tak (czyta): „Wysoki Sejm raczy objawić życzenie, aby tak we Lwowie jak w Krakowie, dla obrony funduszu indemnizacyjnego zasiadał zastępca tego funduszu przez Wydział krajowy mianowany, w tym charakterze i w tym zakresie działania, jaki dotąd przysłużył zastępcy skarbu Państwa.“ — motywuje komisya to żądanie tem, że prawnego zastępcy funduszków indemnizacyjnych przy rozprawach dotyczących nie ma, a ponieważ w kwestyach indemnizacyjnych, a mianowicie co do przyjęcia na fundusz indemnizacyjny wynagrodzenia za powinności urbaryalne w danym razie potrzeba mogłaby się okazać takiego zastępstwa, więc formuluje komisya życzenie, ażeby taki zastępca przy dotyczących rozprawach dyrekcji funduszowej zasiadał.

Sprawa indemnizacyjna po dziś dzień już w całości prawie została przeprowadzoną. W okręgu administracyjnym lwowskim na sumę preliminowaną 58,000.000 złr. zlikwidowano dotychczas 47,457.952

złr. w kapitale, a 8,575.084 złr. w zaległych rentach, razem 56,033.037 złr. Pozostaje teraz do oblikwidowania tylko blisko 2,000.000 z r.

Podobny stosunek okazuje się w okręgu krakowskim, gdzie preliminowano 27,488.225 złr. w kapitale, w zaległościach zaś 10,274.015 złr., razem 37,762.240 złr., a likwidowano razem 27,323.460 złr.

Nowe likwidacye teraz już bardzo rzadko przychodzą. W roku 1864. w okręgu administracyjnym lwowskim zlikwidowano w ciągu całego roku 75.000 złr., a w pierwszej połowie 1865. r. 11.000 złr. z zwyżką; w Krakowskim zlikwidowano w roku 1864. razem 118.000 złr., a w pierwszej połowie 1865. r. razem 8 000 złr. z zwyżką. Okazuje się więc, że interwencya delegata Wydziału krajowego ze względu na stan dzisiejszy spraw dotyczących byłaby w ogólności zbyteczną. Aby jednak dać dowód, że Rząd i pod tym względem kontroli nie unika, i że chciałby jak najspieszniej przystąpić do oddania funduszków pod zarząd reprezentacyi krajowej należących, mam zaszczyt oświadczyć Wys. Zgromadzeniu, że ze strony Rządu żadna nie zachodzi trudność, aby delegat Wydziału krajowego przy wspomnianych rozprawach w funduszowych dyrekcjach zasiadał.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

Posel Ławrowski. Zaberaju głos, szcoby na sam przed widpowisty na krytyku p. Zybłykiewiczza.

Posel Zybłykiewicz krytykuje ciele ditanije Wydiła krajewoho, to jest krytykuje toje, szczo buło przed 3 litamy, abo przed 2, a bere miru krytyki z teperisznych czasiw. Łehko to krytykowaty, szczo sia dawnijske dijało, a osoblywe, szczo sia w 1862. i 1863. roci stało. Ja dumaju, szczo dałeko lipszyj buwby sposib krytyki, jestyby w oboroni fundusziw indemnizacyjnych w rajchsrati buw ktoś wystupyw, ale czy p. Zybłykiewicz toje zrobyw, — ja ne znaju (bravo). My distalyśmo reskrypt Ministerstwa w Cwitniu 1863. r., otoze po skińczeniu Sojma, szczo sia piznijsze stało, to znajemo z zapysok stenograficznych, ale Wydił krajewyj uriadowo niczoho ne distaw, dla toho że Ministerstwo pry tamtym perwym pohladi Rejchsratu z r. 1862. obstaje — z toj pryeczyny u nas stoit taja kwestya ne riszena, i w tym samym stadyum, jakeśmo peredstawyły.

Szczośmo wid 20. Weresnia mynuwszoho roku, t. j. wid czasu wydania najwyższoho manifestu ne zrobyły niszczo nowoho, ni riszyły, ni rozwiazyły tuju sprawu, to dumaju ne treba żadaty od na

riczyj nepodibnych, nemożliwych; bo ktoż buw w stani w tak korotkim czasi, w teczeniu 2 mi-siacej, wsi tiji sprawy, kotriji do Sojma prychodiat, zafahodyty i jakiji rokowania zaczynty?

Dumawbym, jako daleko luczsze bude, jesly Sojm zijde sia, i Komisar prawytelstwenyj zrobyt krok riszytelnyj, szczo zmityguje toj strohyi otwit Rajebstratu, zrobyt jakis konCESSYI, a tym samym i sprawa taja pryjde na put' wzaimnoho porozumlenyja. Szczo do toho predlozenyja, kotore nam p. Komisar prawytelstwenyj predstavyl, to ja lysz mohu powtornyty toje, szczom wze peredze skazawjem. Pidstawoju dla nas jest patent z 17. Cwytnia 1848. roku. Toj patent nadaw nam prawa, a tiji prawa nabylysmo i uważalysmo jako jus adquisitum.

Ja dumaju, szczo nawit wola Najjasniyszoho Monarcha buła takoz taka sama, poneze w rozporiadzeniu z 17. Oktobra 1857. ne skazał, ze owa subwencya ne maje sia dawaly „gegen Rückzahlung“ ale tylko „gegen Rückzahlungsanspruch.“ Poniatia tyji dwa ne sut' synonima, bo perwsze je polozytelne pozytywne, druhe somnytelne i o tylko lysze, o skilko dast' sia wyprowadyty z praw suszczestwujuszczych, a własne tyi ustawy po czasty i na koryst' naszoho kraju promawljut. Jako likwidacyja jest trudna, to my samy, moi panowe, uznajemo, i pewno szczo my w Wydili krajewom ne robylysmo w tym wzhladi i ne budemo i nehozczemo robyty żadnoi perepony. My choczemo braty fond indemnizacyjny, ale hodi w tim sostojanju braty, jak teper jest. My ne zadajemo oblikwidacyi, ale chotilysmo, aby w dorozu plubownij, szczo-by tak prawytelstwo jak i my prynialy jakus czast' tiahariw. Wnesok Wydilu krajewoho stremyt do toho, aby w tym wzhladi jakie porozumlinie nastupylo, i jestyby tylko Najjasniyszji Monarch przywoływ tuju subwencyju piwtretiamilionowu jako statyj datok, to ja prynajmij ochotno wotuwawbym za pryniatijem zariadu fondiw indemnizacyjnych.

Marszałek. Poseł Krzczunowicz ma głos.

Poseł Krzczunowicz. Na zarzuty p. Zyblikiewicza najlepiej odpowiedział p. Komisarz rządowy. (Tak, tak) P. Komisarz rządowy właśnie to, co p. Zyblikiewiczowi brakowało, bardzo dobrze objaśnił. P. Zyblikiewicz był zdania, że my nie możemy w prawie naszym żadnej dopuszcząć wątpliwości, że dopuszczając, iż kto wątpi o niem, osłabiamy się tem samem. Pokazuje się jednak, że Rząd wątpi o tem prawie, a może nawet i zaprzecza go nam. My opierając się na patencie z Kwietnia 1848. r., powiadamy: Prawo nasze nabyliśmy tym patentem, późniejsze wszystkie rozporządzenia,

patenta i uslawy tych praw naszych osłabiać nie mogą. My jesteśmy wierzycielami Państwa o tyle, o ile nam patent z 1848. r. prawo przyznał. Rząd zapatruje się na to z innego stanowiska; można więc powiedzieć, że tu nie ma żadnych wątpliwości? Widzę inną jeszcze trudność ze strony Rządu; Rząd inaczej oświadczać się nie może, bo Rząd wie, że rozstrzygnięcie tej sprawy nie zupełnie należy do jego zakresu, że potrzeba będzie gdzieindziej szukać rozcięcia tych wszystkich wątpliwości. Cóż w takich wątpliwościach Wydział nieszczęśliwy ma począć? Co on ma odbierać w administracyę? Wszakże jeżeli odbieram rzecz jaką w administracyę, chce wiedzieć przynajmniej co to jest? Jeżeli odbieramy fundusz w administracyę, chcemy wiedzieć dokładnie, ile mamy przychodu i z kąd się nam należy, ażeby wiedzieć, że będziemy mieli czem wydatki pokryć. Dotąd jest wszystko in suspensio. Jakiśmy się z ust p. Komisarza rządowego dowiedzieli, dawana dotąd przez Rząd zaliczka jest tylko subwencyą, zapomogą, zapomogą zwrotną. Prawa do jej żądania nie przyznano nam. Taką zapomogę może nam Państwo kiedykolwiek odmówić, a my wtedy nie bylibyśmy w stanie płacić procentów i amortyzacyi. Jeżeliby miało przyjść do tego, żeby nie można było płacić, to ja przynajmniej jestem tego zdania, niech lepiej Rząd nie płaci; gdyby przyszło do odmówienia subwencyi dla braku pieniędzy w kasie na zapłacenie kuponów, to wolę niech się ten brak okaże w kasach rządowych, a nie w naszych (weselość). Myślę że Rząd prędzej będzie się starał, ażeby brak się nie okazał, jeżeli sam z swojej kasy płacić będzie. (Bardzo dobrze),

Z tych powodów mniemam, że wniosek Wydziału krajowego i komisji powinien być przez Sejm w uchwałę zamieniony (brawo).

Poseł Zyblikiewicz. Proszę o głos. Raczmy Wysoka Izba przebaczyć, że jeszcze raz zabieram głos; ale na takie zarzuty, jakie mnie spotkały, nie można nie odpowiedzieć. I tak powiada p. Ławrowski, że krytykuje postępowanie Wydziału. Ja byłbym wolał, żeby p. Ławrowski był mi odpowiedział na moje pytanie wprost. Ja nie krytykowałem postępowanie Wydziału, ja się pytałem, co są za powody, że Wydział krajowy zmienił swoje postępowanie z roku 1863., bo owa uchwała reichsratu z roku 1862. dla mnie nie wystarcza. P. Ławrowski o tem zupełnie zamilczał, on na moje pytanie ani słowa nie odpowiedział, natomiast żali się, że krytykuje Wydział, którego ja nie krytykuję, tylko pytanie mu zadałem, i po-

wiada, że lepiej było w reichsracie podnieść tę kwestyę i tam bronić galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Lecz powiedziałem już, że uchwały reichsratu, gdyby miały nawet jaką doniosłość, nastrożać nas nie powinny, powiedziałem bowiem że reichsrat przy budżecie na rok 1865. uznał, iż skarb winien dotację funduszowi galicyjskiemu. Atoli ubolewać mi przychodzi, że p. Ławrowski w tej uchwale reichsratu nie wie, tłumaczy on się, że mu urzędownie nie została komunikowana; lecz kto się sprawami publicznymi zajmuje, ten nie powinien się ograniczać na wiadomość tego, co mu z urzędu do wiadomości podają podług numeru, bo sprawy krajowe nie numerami się załatwiają, trzeba wszystko wiedzieć co się dzieje, chcąc sprawy krajowe należycie załatwiać. Jeżeli więc Wydział krajowy dbał o fundusz indemnizacyjny, to powinien wiedzieć co zapadło w reichsracie w roku 1865., a przytem byłby się dowiedział także, czy ja i moi koledze w reichsracie broniliśmy lub nie funduszu indemnizacyjnego, i czyja to zasługa, iż w roku 1865. zapadła pomyślna dlań uchwała. Pod tym względem bowiem nadmienić muszę, że środki obrony są rozmaite, jeżeli w roku 1862. nie występowałismy przy budżecie jawnie i publicznie w jego obronie, to mam honor powiedzieć stało się to dla tego, żeśmy mieli, że reichsrat nie ma żadnego prawa wdawania się w dotację galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Krytykowano wówczas nie mało nasze postępowanie w reichsracie, szczególnie też kolegę Smolkę, który reichsratowi odmawiał praw zajmowania się czemkolwiek, nie broniliśmy się nigdy, lecz skoro i tu w Sejmie ponowiono tę krytykę, to muszę za to podziękować, bo dano mi sposobność podnieść tryumf, jaki nas później spotkał, bo wiadomo przecież, że ówczesne nasze słowa, a szczególnie też słowa p. Smolki, przeszły później i w patenta i w manifesta. (brawo.)

Sprawę indemnizacji galicyjskiej nie broniliśmy publicznie i otwarcie, (a jest więcej sposobów bronięcia czegoś) bośmy sądzili, że reichsrat do tego prawa nie ma. Żałuję tylko, że polityczni przyjaciele p. Ławrowskiego nie szli z nami i to samo nie odmówili jak my prawa reichsratowi wtrącania się do sprawy indemnizacji galicyjskiej bez porozumienia się z krajem; żałuję że przyjaciele polityczni p. Ławrowskiego stali tam odrębnie i przyznawali reichsratowi te prawa; jeżeli więc stało się tam coś szkodliwego dla kraju, to nie nam, ale swoim przyjaciółom niech p. Ławrowski to przypisze. Wszelako broniliśmy w mo-

wie będącej sprawy środkami na jakie nas stać było. Wiadomo że xiążę Jabłonowski miał świetną mowę w Izbie panów, a to wszystko jedno czy podniesioną była ta sprawa w Izbie posłów czy w Izbie panów, jeżeli tylko od polskich posłów wychodziła. Również bronił jej kolega Grocholski w komisji finansowej. Zresztą gdyby p. Ławrowski troszczył się o sprawę i czytał, co w tej sprawie piszą dzienniki, nie potrzebowałbym być odpowiadać na śmieszne zarzuty jego, przepraszam więc, że nieco zatrzymał Wys. Izbę tą odpowiedzią.

Powiada mi p. Ławrowski, że nie miał czasu przed Sejmem rokować z nowym Ministerstwem. Przedtem Wydział krajowy nie krytykowałem, ale co teraz po mowie p. Ławrowskiego już muszę krytykować, bo w tak ważnej rzeczy jak fundusz indemnizacyjny, Wydział krajowy powinien był znaleźć czas do dowiedzenia się, jak też nowe Ministerstwo zapatruje się na naszą dotację, zwłaszcza że materiały były od roku 1863. przygotowane. Z ubolewaniem przeto wspomnieć muszę, że Wydział krajowy, który pracował do roku 1863. w tej sprawie, a zatem wszelkie materiały miał gotowe tak dalece, że dalsza praca nie mogła dla niego być jak tylko bardzo małą, a nawet igraszka, nie znalazł na tyle czasu, aby zapytać obecnego Rządu, o którym wiemy, że jest zący, uczciwy i prawy, i prawa krajów w całości utrzymać chce, co też on myśli o sprawie funduszu indemnizacyjnego; ale przyznaje p. Ławrowski, że Wydział krajowy tego nie uczynił, nad czem ubolewać nam należy. P. Krzczunowicz powiada, że na moje zarzuty, jakie komisji i Wydziałowi krajowemu uczyniłem, najlepiej odpowiedział p. Komisarz rządowy. Odpowiedź może sobie każdy w rozmaity sposób tłumaczyć, ja widzę zaś, że p. Komisarz w tej mierze zgadza się zemną, że kraj do zarządu funduszu indemnizacyjnego nigdy nie przyjdzie, jeżeli pójdziemy drogą przez Wydział kraj. wytkniętą, t. j. jeżeli my usuniemy się od dalszych czynności i zostawimy Rządowi wszelką inicjatywę. P. Komisarz potwierdził więc moje zdanie, że nie należy nam przestawać na wnioskach komisji, lecz potrzeba inne wnioski poczynić, i inne uchwały powziąć. P. Krzczunowicz powiada, że Wydział krajowy nie może odebrać funduszu pod niekorzystnymi dla kraju warunkami. Uwaga ta jednak nie może do mnie się odnosić, bo pragnąc przyjść jak najprędzej do zarządu funduszy krajowych, nie jestem bynajmniej za tem, abyśmy je pod niekorzystnymi dla kraju warunkami odbierali. Wszakże poleciliśmy jeszcze w roku 1861. Wydziałowi te

sprawę, a jednak do dziś dnia nie odebrał on w swój zarząd ani jednego funduszu, ani jednego zakładu, a nikt przecież nie zrobił za to Wydziałowi choćby najmniejszego wyrzutu. Dla czego? bo Rząd oddawał mu je pod niekorzystnymi warunkami. Z wdzięcznością też oddajemy mu za to wszyscy pochwały — lecz nie brać funduszków pod niekorzystnymi warunkami, a nie w tym celu nie robić, nie zapytać o nic nawet Ministerstwa nowego, które publicznie wyznaje, iż prawa krajów chce szanować, nie rozpocząć z nim żadnego rokowania, w tem wszystkiem wielka zachodzi różnica. Jakoż Wydział krajowy może być pewny, że ja pierwszy wdzięczny mu będę, jeżeli i teraz nie przyjmie funduszu indemnizacyjnego pod warunkami uciążliwymi, chociaż tak gorąco pragnę, aby zaraz wszedł w umowę z Ministerstwem.

Kończąc, podziękować muszę panom za oklaski, jakieście dali p. Ławrowskiemu, kiedy mi zarzucał, że nie bronił funduszu indemnizacyjnego w reichsracie. Dziwię się wszakże, że dziś stoję w tej kwestyi prawie sam jeden, i sam jeden bronić jej muszę. To jednak mnie nie martwi, owe bowiem oklaski wasze są dla mnie nauką, że kiedy się ma poczucie sumienne słusznej i uczciwej sprawy, to przy niej stać i bronić jej należy, chociażby przyszło stać i bronić choćby samemu jednemu (brawo).

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

Posel Krzeczunowicz. Muszę tu stanąć w obronie Wydziału krajowego, co do zarzutu, że Wydział nie pytał się nowego Rządu. Pan Zyblikiewicz nie powiada dokładnie o co mieliśmy pytać się. Takie zapytanie mogło nastąpić tylko w dwojakim kierunku.

Najprzód można było pytać się, co Ministerjum myśli o dotacyi funduszu indemnizacyjnego ze skarbu Państwa Pomijam? że Ministerstwo mogło wątpić o swojej kompetencyi do stanowczej odpowiedzi na to pytanie, lecz sądzę, że dziś już wcale nie można czynić zarzutu Wydziałowi krajowemu z powodu, iż nie stawiał Ministerstwu takiego pytania, bo właśnie dziś słyszeliśmy jak Rząd zapatruje się na tę sprawę, gdy uznaje wątpliwem prawo dotacyi. Dalej mógł Wydział pytać, czy i pod jakimi warunkami Rząd mu odda zarząd funduszu? Lecz jakże Wydział miał o to pytać, kiedy w obec wątpliwości dotacyi funduszu indemnizacyjnego ze skarbu Państwa zdaniem Wydziału było, iż nie powinien odbierać zarządu tym funduszem. Mam nadzieję, że i Wysoki Sejm to zdanie podzieli. Co więc: w ministerjalnem piśmie, które przed zebraniem Sejmu odebraliśmy,

było wypowiedziane zdanie, że Sejm ma wydać Wydziałowi krajowemu upoważnienie do odebrania zarządu funduszem. Po cóż więc Wydział miał rozpoczynać przed zebraniem Sejmu rokowania o odebraniu funduszu, kiedy Rząd był tego zdania, iż Wydział odebrać funduszu nie może bez nowego upoważnienia Sejmu?

Słyszeliśmy zdanie, że w położeniu terażniejszym lepiej jest zaraz dać Wydziałowi upoważnienie do odebrania w zarząd funduszu indemnizacyjnego, gdyż Wydział uczyni to zapewne tylko pod warunkami słusznymi. Jestem zdania przeciwnego, widząc tak rozmaite zapatrywania się na tę ważną sprawę. — Wydział krajowy nie będzie mógł przyjąć ostateczne załatwienie tej sprawy na własną odpowiedzialność. — W kwestyi dotacyi ze skarbu Państwa, dotąd przez Rząd utrzymanej w wątpliwości, idzie o miliony. Daleko lepiej, jeśli ta sprawa przyjdzie do Sejmu i Sejm o niej orzeknie, jako strażnik praw krajowych, jako ten, który uchwała ciężary na kraj. Większa jest powaga Sejmu, lepsze też on dla kraju warunki uzskać może.

Posel Szemelowski. Ja proszę o głos.

Marszałek. Posel Szemelowski ma głos.

Posel Szemelowski. Ja chciałem stanąć w obronie pana Ławrowskiego, oraz Wydziału krajowego i tylko kilka słów przytoczę. Otóż kiedy zagadniono, dlaczego w reichsracie w tej kwestyi pan Zyblikiewicz a może kto inny nie przemawiał, to muszę oświadczyć, że wielu było tego zdania, że reichsrat nie istnieje i jest tylko fikcją, a zatem w rzeczywistości nie był. Że ci członkowie, którzy tak myśleli, prawdziwie myśleli, okazało się to bardzo jasno z oświadczenia uczynionego przez Komisarza rządowego na Sejmie krajowym w Lincu, z którego okazuje się, że rzeczywiście reichsrat nie istniał i był tylko fikcją, i tym sposobem tłumaczę p. Zyblikiewicza, że nie przemawiał, bo i nie miał co przemawiać, i dla tego sądzę, że się może pogodzić z Wydziałem krajowym.

Marszałek. Nikt więcej nie żąda głosu?

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Posel Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto jest za nim raczy powstać. (Izba powstaje.) Dyskusya zamknięta. Będzie miał głos p. Wężyk i p. sprawozdawca. Posel Wężyk ma głos.

Posel Wężyk. Zachodzi tutaj kwestya, jaka różnica jest zapatrywania się w tej sprawie między dzisiejszym Ministerstwem a Ministerstwem

dawniejszym Szmerlinga. (Szmer i niepokój w Izbie, Marszałek puka.) Jakoż Ministerstwo Szmerlinga uważało dotację 2,500.000 zlr., którą najwyższym patentem z dnia 13. Października 1857. roku funduszowi indemnizacyjnemu galicyjskiemu udzielono, za niestałą subwencję, i pod tym warunkiem oświadczyło gotowość oddania zarząd tym funduszem reprezentacji krajowej, Otóż nie można brać za złe, jeżeli Wydział krajowy pod tym warunkiem wtedy do odebrania zarządu nad funduszem indemnizacyjnym nie przystąpił. I że rzeczywiście z początku w tej kwestyi z tego punktu widzenia się zapatrywał — to i dyskusya i sprawozdanie wyjaśnia, a nawet subwencya preeliminowana przez Radę Państwa i Wydział Rady Państwa nie dochodziła nigdy 2,500.000 zlr. dotyczącej sumy dotacyjnej.

Jednakże już pomiędzy początkiem zapatrywaniem się Szmerlinga a jego zapatrywaniem się późniejszym jest wielka różnica — jak dobrze p. Zyblikiewicz pod tym względem rzecz wyjaśnił — bo w jesieni roku 1864. i początkach 1865. ta suma doszła całkiem do pełności 2,500.000 zlr., i w swem predłożeniu wyraźnie ówczesne Ministerjum orzeka, że Rząd obowiązuje się do gwarancyi wypłaty dotacyi indemnizacyjnej, a zatem i wtenczas nawet Ministerjum Szmerlinga czyli skarb Państwa obowiązywał się względem kraju naszego do wypłaty sumy przyznanej nam patentem z dnia 17. Października 1857. Następne tedy zapatrywanie się Szmerlinga i późniejsze Rady Państwa było zupełnie inne niż w latach poprzednich — jak to z rozpraw w tym przedmiocie zawartych w sprawozdaniach tak Wydziału jak i komisji Sejmu wiedeńskiego okazuje się, a jeśli pozwolą Panowie to przeczytałem ten ustęp uchwały sejmowej po niemiecku z przyczyny jego ważności (czyta po niemiecku): „Die Regierung habe sich mit dem galizischen Landtage wegen Liquidirung, Anerkennung — mnie się zdaje słowo „Anerkennung“ nadzwyczaj ważnem — und Rückzahlung der den galizischen Grundentlastungs-Fonden bis nun aus dem Staatsschatze geleisteten Vorschüsse aus einander zu setzen und in der nächsten Session des Reichsrathes die geeigneten Vorschläge zur Genehmigung vorzulegen.“ Z tego właśnie co przeczytałem widać, że na ostatniej kadencji Sejmu wiedeńskiego w zapatrywaniu się na sprawę dotacyi funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego znaczną różnicę, a to rzeczywiście nie jest uwzględnione ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ani w sprawozdaniu komisji. Zdawało

się z tego, że kraj i Sejm ma prawo podnieść śmiało swoje zdanie przy zmianie Ministerstwa Belkredego, i że przez toż Ministerstwo ten patent Najj. Pana z dnia 17. Października 1857. r. więcej będzie szanowany niż przez Ministerstwo Szmerlinga. To co pan Komisarz rządowy powiedział, odnosi się przedewszystkiem do tego tylko prawa, że obiecaney na cele indemnizacyjne całej sumy, jaka nam najwyższym patentem z dnia 17. Kwietnia 1848. r. przysłuża, Rząd nie zapłaci; że ta zapłata tylko całej sumy nie należy się, o ile dobrze uważałem — bo to bardzo ważne. Pan Komisarz rządowy na to zapytanie zechce się może kategorycznie oświadczyć, czyli rzeczywiście obecne Ministerjum Belkredego patent z dnia 17. Października 1857. r. uważa w tym sensie, iż do stałego udotowania funduszu indemnizacyjnego ze środków Państwa za obowiązane uważa się. Mnie się zdaje, że toby było wielkim regulatorem względem naszego głosowania i byłoby bardzo dobrze, gdyby p. Komisarz rządowy kategorycznie dał objaśnienia w tym względzie, a nawet o ile to być może i dziś jeszcze, a gdy nie — to byłoby bardzo pożytecznem odłożyć aż do tego wyjaśnienia nasze głosowanie, i dopiero po wyjaśnieniu p. Komisarza rządowego nad wnioskiem głosować.

Pan Komisarz rządowy pod tym względem niech nam oświadczy, czy ten patent tak uważany jest przez terażniejsze Ministerjum, jak był uważany przez Ministerjum Szmerlinga. Uważam to jednakże za rzecz bardzo ważną, za rzecz sumienia, ażebyśmy przy głosowaniu wiedzieli kategorycznie, czyli Rząd uważa tę subwencję 2,500.000 zlr. za stałe uposażenie funduszu indemnizacyjnego lub nie.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.
Pan Komisarz rządowy. W moim poprzednim wywodzie co do patentu z dnia 17. Kwietnia 1848. r. oświadczyłem, że dedukcyja przez Wydział krajowy z tego patentu wyprowadzona, jakoby skarb Państwa był obowiązany ponosić całą kwotę wymaganą na pokrycie potrzeb funduszy indemnizacyjnych, nie może być wcale uznana jako uzasadniona. Zatem i dalsze wywody, jakie sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji funduszowej przedstawia, nie mogą być uważane za bezwarunkowo uzasadnione. To pokazuje się z tego, że ustęp patentu, który miałem zaszczyt zacytować, orzekający wynagrodzenie na koszt Państwa, został później zmieniony; zdaniu komisji, jakoby na skarbie Państwa ciążył obowiązek pokrycia całej kwoty indemnizacyjnej, sprzeciwiają się wyraźnie patenta późniejsze, ponieważ w tych osta-

tecznie orzeczono, że na pokrycie potrzeb indemnizacyjnych ma być utworzony fundusz ze środków kraju. Zachodziła już w czasie rozpoczęcia czynności indemnizacyjnych kwestya, jak się w Galicyi zastosować co do ustalenia takiego funduszu, kiedy w r. 1848. wyrzeczono uwolnienie posiadaczy gruntów oswobodzonych od ponoszenia na nich przypadającej części indemnizacji, lecz potem nie wiele na to zważano. Z początku mogło to mieć miejsce, gdyż wydatki na indemnizację były szczupłe, więc i potrzeby na ich pokrycie nie były wielkie, i można je było spędzać samymi dodatkami do podatków.

W miarę zaś, jak się te wydatki zwiększały i dodatki do podatków w górę się podnosiły, i jak te już przychodziły do wysokości pół reńskiego od jednego reńskiego podatku, Ministerstwo zorientowało się co będzie dalej — jeśli kwoty na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego potrzebne, z samych tylko dodatków do podatku zbierane będą, i w skutek tego te dodatki do podatku będą musiały być ciągle wyżej podnoszone. Pod tym względem zażądało Ministerstwo, by Rząd krajowy lwowski zrobił w celu ułatwienia i zapewnienia środków dla dotacji funduszu indemnizacyjnego stosowne wnioski.

W skutek przedstawionych wniosków wyszło najwyższe rozporządzenie cesarskie z dnia 13. Października 1857., które dla jego ważności pozwolę sobie przeczytać po niemiecku, ponieważ oryginał jest w tym języku wystosowany (czyta):

„Dass Seine k. k. apostolische Majestät mit a. h. Entschliessung vom 13. October 1857 allergnädigst anzuordnen geruhet haben:

b) dass zur Deckung des Grundentlastungs-Erfordernisses in Galizien mit Krakau ein jährlicher Beitrag von den Staatsfinanzen mit 2,500.000 fl. C. M., unter Vorbehalt des Rückzahlungsanspruches und unter einstweiliger Suspendirung der Rückzahlung und Verzinsung der bisher gegebenen Vorschüsse — geleistet und der Rest durch angemessene Zuschläge zu den directen Steuern aufgebracht werden dürfe.“

Dodam jeszcze, że to rozporządzenie cesarskie wyszło równocześnie z postanowieniami co do sposobu i planu całego umorzenia kapitału indemnizacyjnego. Stoi więc w tem rozporządzeniu tak: że subwencya dla funduszy indemnizacyjnych ze skarbu Państwa wyznaczona jest zwrotna.

To rozporządzenie cesarskie było dla Rządu krajowego podstawą w układaniu dalszych preli-

minarzy funduszy indemnizacyjnych i trzymano się zawsze przy układaniu tych preliminarzy sposobu innego, jak się go zwykle zachowuje; podczas gdy w preliminarzach funduszu krajowego wyrachowuje się najprzód suma potrzeby, a potem suma pokrycia a podług tego wyrachowuje się dodatek przypadający na podatki, to w preliminarzu co do funduszu indemnizacyjnego postępuje się przeciwnie. Wykazuje się potrzeba funduszu indemnizacyjnego, potem dochody własne, potem dochód z dodatku wynoszącego 51 kr. od każdego reńskiego. Z tego dopiero wykazuje się niedobór, a ten niedobór pokrywa się bezprocentową subwencją rządową, to jest tymi półtrzecia milionami, a w przypadku dalszego braku, skarb Państwa pokrywa i ten z tą tylko różnicą, że półtrzecia miliona daje się bez procentu, dalsze dodatki dają się zaś oprocentowane. W czasie najnowszym nie było powodu ani potrzeby do oświadczenia ze strony Wysokiego Ministerstwa, czyli na skarbie Państwa cięży powinność uiszczenia całej kwoty indemnizacyjnej lub nie. Gdyby się dziś zapytano pana Ministra, czy zapatrywanie się komisji jest ustawom odpowiednie, to powątpiewam czyby się zgodził ze zdaniem komisji.

Ale inną rzeczą jest co wymagają względy słuszności. Rzeczywiście w patencie znośnym pańszczyznę wyrażoną była obietnica, iż ciężary ztąd wynikłe ponosić będzie skarb Państwa. Nie podlega żadnej wątpliwości, że to przyrzeczenie patentu z r. 1848. zostało w dalszych patentach zmienione. Nie podlega też i wątpliwości, że gdyby się ściśle tego trzymano, że kraj, jako kraj ma pokrywać całe potrzeby funduszu indemnizacyjnego, natenczas kraj byłby zruinowany i narzeczcie okazałaby się rzeczywiście niemożność ściągania należności. Rząd nie zapoznaje te względy i poda chętnie rękę do każdego możliwego sposobu załatwienia tej sprawy, byle tylko pójść drogą jakąś jaśniejszą, n. p. drogą, jaką w sprawozdaniu Wydziału krajowego z r. 1863. wskazano, gdzie wyraźnie stawiano wniosek (czyta): „Prosić Najjaśniejszego Pana, aby dotacya dopłaćcana do funduszu indemnizacyjnego w kwocie „półtrzecia miliona, w myśl najwyższego postanowienia z 13. Października 1857. jako stała i niezmienna uznana była.“

Po drugie „aby Najjaśniejszy Pan najmiłościej raczył rozporządzić, iżby reprezentacya krajowa, a względnie Wydział krajowy, sam zarządzał „tak galicyjskim jak krakowskim funduszem indemnizacyjnym...“

Na podstawie takiej co do właściwego zamiaru jasnej uchwały muszę przyznać, że łatwiej przychodziłoby Rządowi poczynić wszelkie kroki możebne do załatwienia tej sprawy. Na podstawie zaś wniosku dzisiejszego, który wyraża życzenia, aby Rząd przygotował do najbliższej sesji wniosek względem ostatecznego załatwienia tego przedmiotu, i który wniosek jeszcze do tego oparty jest na zapatrywaniu się, iż na skarbie Państwa ma ciężać powinność pokrycia całej kwoty indemnizacyjnej, każdy przyznać musi, że z wielką trudnością przyjdzie Rządowi, podobnemu życzeniu zadość uczynić.

Jeżeliby życzenie było w formie stosowniejszej wyrażone, to mamy najlepsze chęci, aby prowadzić tę rzecz w takim kierunku, aby można się zapewnić jakiegoś rezultatu pomyślnego.

Na życzenie, które p. Węzyk objawił, ja dziś nie jestem w stanie dać innego wyjaśnienia.

Powtarzam tylko, że wniosek dzisiejszy komisji pod względem życzenia do Rządu, w ustępie 2gim wystosowanego, jest niejasnym. Jaśniejszy był wniosek Wydziału krajowego z r. 1863., i na podstawie takiego wniosku byłby Rząd krajowy w położeniu, sprawę w kierunku pewnym Wysokiemu Ministerstwu przedstawić do załatwienia.

Co ko drugiej alternatywy, którą p. Węzyk podał, to wprowadzić możnaby się zapytać p. Ministra w drodze urzędowej, ale czyli p. Minister zechciałby stanowczo i zaraz odpowiedzieć — o tem ze względu na zawilość sprawy wątpić należy.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Starowiejski. Panowie Krzczunowicz i Ławrowski tak dokładnie już wyczerpnęli wszystkie powody, które miał Wydział, rozpatrując się w tym przedmiocie, iż nie możnaby nic więcej dodać, chyba jeszcze zreasumowanie zapatrywania się w tej mierze tych panów, którzy są przeciwko wnioskowi komisji, jakby komisja nie była za odebraniem funduszu indemnizacyjnego. Komisja jest za odebraniem funduszu in-

demnizacyjnego, ale dopiero wtedy, gdy subwencya dziś przez skarb Państwa jako subwencya dawana, zamienioną będzie w stałą dotację; to jest wtenczas, jeżeli to przestanie być zapomogą, bo zapomogę skarb Państwa łatwo uchylić może tak, jak w tej mierze już mamy skazówkę w uchwale Rady Państwa z 1862. r. Zresztą w rozporządzeniu Naj. Pana z 1857. r. bynajmniej nie jest powiedziano tak jak wspomniął p. Zyplikiewicz, aby to było dotacją, tam wyraźnie wspomniano, iż jest tylko subwencją i zapomogą, którą kraj kiedyś znowu ma zwrócić; a zatem gdyby ta zapomoga usunięta została, kraj byłby w wielkim ambarasie. — Dla tego więc dopóki subwencya nie przestanie być subwencją i nie stanie się stałą dotacją, dopóki w ogólności orzeczenie nie nastąpi, jaki dług z tego względu na kraj, a jaki ciężar na skarb Państwa przypada, dopóty nie byłoby do życzenia, ażeby fundusz indemnizacyjny został odebrany przez Wydział krajowy, i dlatego jestem tej opinii, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć te wnioski, które przez Wydział krajowy tu zostały postawione i przez komisję teraz są Izbie przedłożone.

Marszałek. Ogólna dyskusya zamknięta; przejdziemy do szczegółowej debaty na przyszłym posiedzeniu, bo już dzisiaj późno. (Gwar.) Upraszam panów należących do komisji edukacyjnej, żeby się zechcieli zejść w sali sekcji trzeciej dla ukonstytuowania się. Posiedzenie będzie jutro o 11. godzinie. Na porządku dziennym będzie dalszy ciąg dyskusji dzisiejszej, będzie dalej sprawozdanie komisji petycyjnej, a potem pierwsze czytanie wniosku x. Pawlikowa o gromadzkich kasach pożyczkowych, pierwsze czytanie wniosku x. Pawlikowa o szpichrach gromadzkich, pierwsze czytanie wniosku p. Smolki o stopie procentowej i postępowaniu sądownem, pierwsze czytanie wniosku p. Starucha o kosztach komisyjnych z powodu zarazy na bydło — jednym słowem dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1/4 z południa.)

Sprostowanie myłek

w sprawozdaniu z posiedzenia 22.

	Zamiast:	Czytaj:
Stron. 397.	Pozawirewanyi naszego otczestwa	— <i>Po zawojewanii naszego otczestwa</i>
" "	lalinorowaniem Rusy	— <i>latynizowaniem Rusy</i>
" "	oneże każu	— <i>poneże każu</i>
" "	prywynoju	— <i>pryczynoju</i>
" "	No odwerniu	— <i>No odwernim</i>
" "	sudoproczwodstwi	— <i>sudoproizwodstwo</i>
" "	pry z usyłowaniu	— <i>pry usyłowaniu</i>
" "	radyta swoim potrebam	— <i>radyta swoim potrebam</i>
Stron. 398.	ruski szkoły	— <i>ruski szkoły</i>
" 399.	otrzymałość	— <i>otnymałość</i>
" "	pry Uspeńskiej Cerkwi bractwa	— <i>pry uspeńskiej cerkwi bractwo</i>
" "	Teodora Skunina	— <i>Teodora Skumina</i>
" "	sowerszennoho utraczenia ruskoho jazyka	— <i>sowerszennoho ustranenia ruskoho jazyka</i>
" "	w szkołach filozofii czeskich bohosłowskich	— <i>w szkołach filozoficzeskich i bohosłowskich</i>
" "	w 1848 hodu	— <i>1848 hodom</i>
" "	właditelam	— <i>ten wyraz opuścić</i>
" "	pryniało ruskomu jazykowy	— <i>pryznało ruskomu jazykowy</i>
Stron. 400.	osporajetsia	— <i>osporywajetsia</i>
" "	ne miח	— <i>mih</i>
" "	wnisł moje wnesenie	— <i>wnisł ja moje wnesenie</i>
" "	ne jest Ruseja	— <i>ne jest Ruseju</i>
" "	jeho soczynenii	— <i>w jeho soczynenii</i>
" "	słowiński	— <i>słoweński</i>
" "	nazywajut poriczija	— <i>nazywajet poriczija</i>
" "	plemia osidatoje	— <i>osidłoje</i>
" "	jako pohranyczne	— <i>jako pohranyczna</i>
" "	naimenowało	— <i>naimenowała</i>
" "	perenesły	— <i>perenesły Polaki</i>
" "	do nyini a polskoho naroda upotreblajetsia	— <i>do nyini u polskoho naroda upotreblajetsia</i>
" "	nazwanie Polak	— <i>Nazwanie Polak</i>
" "	poneże, w słowi Polak,	— <i>poneże bukwa k w słowi Polak,</i>
" "	rodykalnoju	— <i>radykałnoju</i>
" "	ne jest to mistce	— <i>ne jest tu mistce</i>
" "	i serabskim	— <i>i sorabskim</i>
" "	na utratu i bez czasu sporiw	— <i>na utratu czasu i bez sporiw</i>
" "	na butiu	— <i>na byti</i>
" "	peżywszym swoj	— <i>pereżywszym swoj wik</i>
" "	ktoroj tak czyslenno	— <i>ktoroyi tak czyslenno</i>
" "	pidpysaty sia na swojej odozwi	— <i>podpysały sia na swojej odozwi</i>
" "	takyi i wy	— <i>także i wy</i>
" "	nahłaszczym	— <i>nahłaszczym</i>
" "	Pałaty	— <i>Palati</i>
